

Wydanie A
Nr 16 (7442)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Powstrzymanie bombardowań DRW jedyną drogą do rozpoczęcia rokowań

Około 360 mil morskich na wschód od Nowej Fundlandii tonie na Atlantyku holenderski frachtowiec „Ocean Sprinter”. Na jego pokładzie znajduje się 16 marynarzy którzy ze względu na fale dochodzące do 10 metrów wysokości oraz wiatr o szybkich 50 węzłów nie są w stanie opuścić jednostki. (PAP)

Zakończenie rozmów Eszkola w Londynie

Godzina policyjna w Gazie - misja Jarringa

Po 36 godzinnym pobycie w stolicy Wielkiej Brytanii premier Izraela Eszkol odleciał z powrotem do Tel-Awiwu.

Wstrzemięliwość wypowiedzi rzeczników obu stron oraz reakcja prasy brytyjskiej wskazywały, że rozmowy między premierem Wilsonem i ministrem Brownem, a premierem rządu izraelskiego nie miały pomyślnego przebiegu — donosi korespondent PAP red. Boniecki. Premier Eszkol po ostatniej wizycie w USA zajmuje stanowisko wobec dążeń do pokojowego uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie na gruncie jednomyślnej uchwały Rady Bezpieczeństwa, na czym Wielkiej Brytanii bardzo zależy ze względów ekonomicznych.

Polsko-belgijskie rozmowy gospodarcze

W czwartek rozpoczęły się w Warszawie obrady sesji polsko-belgijskiej komisji mieszanej do spraw współpracy przemysłowej i naukowo-technicznej.

Z uzyskanych przez przedstawicieli PAP informacji można wnosić, że przedmiotem obrad komisji będzie przede wszystkim problematyka współpracy w przemyśle maszynowym i chemicznym. Rysują się możliwości współdziałania w produkcji maszyn budowlanych, włókienniczych (dziewiarskich i wykańczalnych), a także w dziedzinie elektroniki i elektrochemii. W zakresie przemysłu chemicznego mają być zbadane możliwości nawiązania współpracy przy wytwarzaniu pomocniczych środków chemicznych.

Wymiana jeńców między Izraelem a Egiptem

Po kilkudniowej przerwie spowodowanej trudnymi warunkami atmosferycznymi wznowiona została wymiana jeńców między Izraelem a Egiptem. W depeszy z Tel-Awiwu Agencja France Presse pisze, że zakończenie wymiany spodziewane jest w najbliższą niedzielę. (PAP)

Nowy tramwaj z „Konstalu“

W zakładowym Biurze Konstrukcyjnym chorzowskiej wytwórni konstrukcji stalowych „Konstal“ zespół pod kierunkiem inż. Henryka Ciośniewskiego (przy współpracy Instytutu Elektrotechniki w Międzylesiu) opracował dokumentację nowego szybkiego tramwaju przegubowego. W tym roku „Konstal“ wykona pierwsze, prototypowe wozy, a w przyszłym podejmie ich normalną produkcję.

Nowy wóz będzie miał 6 osi o potrójnym systemie hamowania. Jest on osadzony na trzech wózkach z amortyzacją sprężynowo — gumową oraz od powiedniami gumowymi wkładkami na kółkach, co pozwoli na wyeliminowanie stuków na złączach szyn i zgrzytów na zakrętach. Wóz zabierać będzie ok. 180 pasażerów. Może rozwijać szybkość do 55 km/godz. PAP.

Elektryfikacja linii kolejowej Wrocław-Poznań

W czwartek rozpoczęły się prace przy elektryfikacji linii kolejowej, prowadzącej z Wrocławia przez Rawicę, Leszno do Poznania. Ekipy wrocławskiego przedsiębiorstwa robót kolejowych nr 8 przystąpiły do układania fundamentów do słupów trakcyjnych na terenie wrocławskiej DOKP, w rejonie stacji Mikołajów — Osobowice. Roboty prowadzone są za pomocą zmechanizowanego pociągu przebiegającego, mimo trudnych warunków zimowych, sprawnie. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

Rzecznik Foreign Office lakonicznie stwierdził, że minister Brown akcentował konieczność pewnych postępów w wysiłkach na rzecz unormowania tej sytuacji pod auspicjami ONZ.

Natomiast z kół ambasady izraelskiej wiadomo, że premier Eszkol uporczywie podkreślał potrzebę bezpośrednich rokowań Izraela z poszczególnymi krajami arabskimi. Zdaniem rządu izraelskiego rozmowy te można byłoby prowadzić w obecności przedstawicieli ONZ, ale bez nadawania im prawa mediacji.

Według depeszy Associated Press z Tel-Awiwu, dowództwo izraelskie zarządziło znowu w czwartek godzinę policyjną w okupowanym mieście Gaza i jego rejonie. Przeszło 200 tys. mieszkańców tego obszaru zostało pozostawione w domu, podczas gdy władze okupacyjne przeprowadziły wszędzie rewizję w poszukiwaniu broni. Pozostaje to w związku z faktem, że na obszarze Gazy dokonywano ostatnio niemal codziennie zamachów, posługując się granatami ręcznymi.

Specjalny wysłannik sekretarza generalnego ONZ na Bliskim Wschodzie, Gunnar Jarring opuścił w czwartek po południu Kair i powrócił do Nikozji po dwudniowym pobycie w ZRA. Przed odjazdem Jarring odbył drugą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych ZRA A. Riadem na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie. Jest to już trzecia wizyta Jarringa w ZRA od chwili kiedy mianowany został specjalnym wysłannikiem U Thanta na Bliskim Wschodzie. (PAP)

Delegacja armii CSRS u A. Dubczeka

Pierwszy sekretarz KCKPCZ A. Dubczek 17. bm. przyjął delegację armii CSRS z min. obrony narodowej gen. B. Lomskim, szefem sztabu generalnego gen. O. Rytirzem i szefem GZP gen. V. Prhlikiem na czelę.

Delegacja — jak stwierdza wydany komunikat — przekazała A. Dubczekowi życzenia od wojska w związku z wybraniem go na pierwszego sekretarza KC KPCZ i zapewniła go, że komunisty w wojsku w pełni popierają uchwały przyjęte na styczniowym plenum, że są gotowi wspólnie ze wszystkimi, którzy służą w wojsku, uczynić wszystko dla bezpieczeństwa republiki. (PAP)

Szwecja odwołała ambasadora z Aten

Szwedzkie Ministerstwo Spraw Zagranicznych podało do wiadomości iż ambasador Szwecji w Grecji, Gosta Brunnstrom, nie powróci na razie do Aten. (PAP)

Ewakuacja wojsk greckich z Cypru

Grecki minister spraw zagranicznych Panajotis Pipinelis podał w środę do wiadomości, że zakończona została ewakuacja „nadliczbowych” oddziałów greckich z Cypru. Na podstawie porozumienia między rządami Grecji i Turcji oba państwa zobowiązały się wycofać z Cypru wszystkie przewiezion tam nielegalnie wojska. Na wyspie pozostają jedynie kontyngenty przewidziane w traktatach z 1960 roku zawartych między Grecją, Turcją i W. Brytanią. PAP

Produkcja „Jelcza 315“

W jeliczańskich zakładach samochodowych koła Wrocławia przekazano 18. bm. kilku przedsiębiorstwom terenowym PKS pierwszą serię — 20 nowych polskich samochodów ciężarowych marki „Jelcz 315”. Samochód ten jest „następcą” popularnego „Zubra 350”. (PAP)

Znaczna poprawa w komunikacji kolejowej i drogowej

Ostatnia doba przyniosła znaczną poprawę regularności ruchu pociągów pasażerskich. Spośród dalekobieżnych przybywających do Warszawy tylko 3 miały opóźnienia w granicach od 40 do 50 minut, a na innych liniach największe opóźnienie — 60 minut miał pociąg biegnący na najdłuższym szlaku kolejowym Przemyśl — Szczecin.

Na warszawskiej linii średnicowej opóźnienia 25 pociągów wynosiły od kilku do kilkunastu minut.

Zaległości w przewozach towarów nadal wprowadziły powiększając się (wynoszą już 740 tys. ton), jednakże załadunek towarów na wagony był w ciągu ostatniej doby już tylko o 28 tys. ton mniejszy niż przewidywał plan dzienny.

Ponieważ ostatniej doby opady deszczu i mżawki wystąpiły w większości województwa a „huśtawka” temperatur utrzymywała się nadal (od minus 8 st. na północnym wschodzie, plus 4 st. w dzielnicach centralnych do plus 8 st. na zachodzie) — maksymalna ostrożność jazdy wciąż obowiązuje.

Orędzie Johnsona „o stanie państwa“

Dokończenie ze str. 1

Zjednoczone dążą do osiągnięcia pokoju „w możliwie najbliższym czasie” i że w związku z tym badają znaczenie ostatnich deklaracji DRW. Jako podstawę podjęcia ewentualnych rokowań prezydent wymienił tzw. „formułę San Antonio” oświadczając, że bom bardowania zostaną wstrzymane, jeżeli rozmowy, jakie potem nastąpią, będą „produktywne”. Prezydent nie sprecyzował, na czym miałyby polegać owa „produktywność”, ale w świetle dotychczasowych wypowiedzi administracji można przyjąć, iż chodziłoby o przyjęcie przez Hanoi amerykańskich warunków, tzn. podporządkowanie Wietnamu południowego Stanom Zjednoczonym.

INNE SPRAWY MIĘDZYNARODOWE

Johnson wymienił w orędziu główne międzynarodowe kryzysy, do jakich doszło w minionym roku. Wspomniał on ogólnikowo o kryzysie bliskowschodnim przypominając, iż w czasie jego trwania została uruchomiona „gorąca linia” między Moskwą a Waszyngtonem.

Jeśli chodzi o stosunki z ChRL, to jak zaznaczył prezydent, Stany Zjednoczone są gotowe zezwolić na wymianę dziennikarzy między obydwojma krajami oraz podjąć wymianę kulturalną i oświatową. Johnson omówił też stosunki amerykańsko-radzieckie wyrażając nadzieję, że jeszcze w bieżącym roku uda się osiągnąć porozumienie w sprawie układu o nierozporozważaniu broni nuklearnej.

Jednocześnie Johnson zapowiedział zdecydowanie kontynuację zbrojeń.

SYTUACJA WEWNĘTRZNA

Starając się wyjaśnić negatywne zjawiska społeczne w USA prezydent wskazał m. in. na następujące fakty:

- w niektórych rejonach bezrobocie jest 3-4 razy większe od przeciętnej ogólnokrajowej;
- w szeregu miast doszło do załamań;
- w całym kraju wzrasta przestępczość;
- nowe budownictwo mieszkaniowe nie zaspokaja potrzeb;
- koszty leczenia są wysokie i nadal wzrastają;
- Johnson wyraził przekonanie, że wszystkie wspomniane problemy mogą być rozwiązane i wyliczył wiele posunięć jakie zamierza przedsięwziąć, czy też o które chce zabiegać w Kongresie. (PAP)

Od 25 I do 5 II w Poznaniu

Dekada muzyki armeńskiej

Na wczorajszej konferencji prasowej w Państwowej Filharmonii w Poznaniu dyrektor Alojzy Łuczak poinformował o mającej się odbyć w Poznaniu dekadzie muzyki armeńskiej. Trwać ona będzie od 25 stycznia do 5 lutego br.

Z tej okazji na zaproszenie poznańskiego koła Związku Kompozytorów Polskich oraz dyrekcji Państwowej Filharmonii w Poznaniu przybędzie do naszego miasta delegacja armeńskich muzyków, w skład której wchodzi kompozytorzy z prezesem Związku Kompozytorów Edwardem Mirzojanem na czele.

Wszystkich kierowców. Większość dróg — zwłaszcza na odcinkach leśnych — jest śliska. Natomiast wszystkie ważniejsze drogi, w tym znaczna część lokalnych zostały już przez drogowców oczyszczone ze śniegu.

W czwartek po południu — mimo informacji o dalszych lokalnych zatorach i wylewach rzek — Główny Komitet Przewodniczący poinformował że ogólna sytuacja na rzekach nie jest alarmująca. Za rejon najbardziej niebezpieczny uznano ujściu odcinek Iny w woj. szczecińskim, gdzie woda przerwała na przestrzeni 80 m tzw. wały letnie w pobliżu miejscowości Lubczyno. PAP

Dalsze wstrząsy podziemne na Sycylii

Utrzymuje się stan niepokoju wśród ludności

Od tragicznej nocy z niedzieli na poniedziałek stacje sejsmograficzne zanotowały w sumie 72 wstrząsy podziemne na Sycylii zachodniej. Nie spowodowały one dalszych szkód ani ofiar, ale przyczyniają się nadal do utrzymania wśród ludności stanu niepokoju, a chwilami paniki.

Akcja ratowania zasypanych rokuje coraz mniejsze nadzieje, trudno bowiem przypuszczać, aby ktokolwiek z nich został jeszcze przy życiu. Od środy nie poinformowano o wydobyciu spod ruin żadnego żywego człowieka.

Coraz więcej trudności natrafia zaopatrzenie Sycylii w żywność, lekarstwa, odzież, koce. Praktycznie, wszystko co potrzebne do życia trzeba dowieźć z Włoch kontynentalnych. Nawet chleb dociera na Sycylię zachodnią aż z odległej Wenecji, bowiem miejscowe piekarnie są nieczynne. Co gorzej, zamknięte są również sklepy i rozdzielnie wszelkich artykułów musi się zajmować wojsko. Wg opinii poszkodowanych oraz zdaniem szeregu dzienników lewicowych akcja ta przebiega nie dość sprawnie. W porcie Palermo kilkanaście ton żywności i innych materiałów

Zmarł nestor kaliskiej sceny

W Kaliszu zmarł w dniu 17. bm. nestor miejscowej sceny, aktor występujący w teatrze im. W. Bogusławskiego już od lat 20, Mikołaj Zyro.

Zmarły rozpoczął karierę aktorską na scenie teatrów moskiewskich jeszcze jako młody chłopiec, podczas pierwszej wojny światowej. Po rewolucji Mikołaj Zyro ukończył Moskiewską Szkołę Dramatyczną.

W latach międzywojennych występował na wielu scenach polskich teatrów, zarówno stałych, jak i objazdowych, gdzie dał się poznać nie tylko jako utalentowany aktor, ale także rzutki organizator.

Zmarły był aktorem wszechstronnym, grywał w bardzo różnorodnym repertuarze. 20 lat występował na deskach kaliskiej sceny, i jego nazwisko będzie nierozdzielnie związane z historią tego teatru. (mat)

Od 25 I do 5 II w Poznaniu

Dekada muzyki armeńskiej

Na wczorajszej konferencji prasowej w Państwowej Filharmonii w Poznaniu dyrektor Alojzy Łuczak poinformował o mającej się odbyć w Poznaniu dekadzie muzyki armeńskiej. Trwać ona będzie od 25 stycznia do 5 lutego br.

Z tej okazji na zaproszenie poznańskiego koła Związku Kompozytorów Polskich oraz dyrekcji Państwowej Filharmonii w Poznaniu przybędzie do naszego miasta delegacja armeńskich muzyków, w skład której wchodzi kompozytorzy z prezesem Związku Kompozytorów Edwardem Mirzojanem na czele.

Program dekady przewiduje liczne koncerty z udziałem gości armeńskich i naszych solistów, szereg ciekawych spotkań z przedstawicielami świata muzycznego Poznania, z władzami miejskimi oraz zwiedzenie zabytków miasta i jego okolic.

W piątek 26. bm. o godz. 19.30 w auli UAM nastąpi inauguracja dekady i prezentacja gości.

Z ciekawszych imprez muzycznych warto odnotować: koncert symfoniczny pod batutą Ogana Duriana — Ludowego Artysty Armeńskiej SRR z udziałem solistów Aleksandra Arutuniana i Izabelli Aidimian oraz orkiestry Symfonicznej Państwowej Filharmonii w Poznaniu, koncert kameralny Poznańskiego Kwartetu Smyczkowego, w którym uczestniczyć będą wykonawcy armeńscy oraz koncert w wykonaniu kameralistów armeńskich w Sali Odrodzenia Starożytności. Na program dekady złoży się także popularny koncert symfoniczny w Kaliszu pod batutą Jędrzeja Młodziejewskiego, koncert szkolny w Gnieźnie oraz koncert poznański w auli UAM, organizowany przez Poznańską Filharmonię. Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych oraz red. Expressu Poznańskiego.

Dekada odegra niewątpliwie ważną rolę w życiu muzycznym Poznania. (j)

Lawiny w Tatrach

Gwałtowne zmiany pogody i opady śniegu w wyższych partiach Tatr, sprzyjały powstawaniu lawin.

Wielka lawina, która spadła w nocy z środy na czwartek ze „Złotego Kamienia”, zasypała całkowicie kilkadziesiąt kilometrów odcinek drogi i odciała od Zakopanego schronisko w Morskim Oku. PAP

Depesza z Poznania

W związku z tragicznymi skutkami trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło Sycylię, przewodniczący prezydium Woj. RN w Poznaniu Franciszek Szczerba wystosował do przewodniczącego Regionalnego Zgromadzenia Narodowego Sycylii Rosario Lanza depeszę z wyrazami głębokiego współczucia.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu od kilku lat pozostaje w przyjaznych kontaktach z Regionalnym Zgromadzeniem Narodowym Sycylii. (PAP)

Myśli LBJ

Dwaj dziennikarze z amerykańskiego tygodnika „Look” zadali sobie spory trud, odgrzebiując i selekcionując rozmaite wypowiedzi i oświadczenia obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Lyndona Bainesa Johnsona, składane przez niego w ciągu ostatnich 25 lat. Jack Shepherd i Christopher Wren wykorzystali tak te wyjątki z wystąpienia LBJ na konferencjach prasowych.

Zestawione w formie książkowej, wspomniane opracowanie obejmuje 190 stron druku i ukazało się ma w nowojorskich księgarniach w połowie marca. Autorzy pracy nadali jej formę parodii, dając książce tytuł „Myśli przewodniczącego LBJ”. Dziennikarze „Look-u” opatrzyli poszczególne rozdziały książki wymownymi tytułami, takimi jak: „Długi marsz w kierunku Wielkiej Społeczności”, „Szczęśliwe maszy”, „Pełna chwala Partii Demokratycznej”, „Niegodna inna partia”, a za tytułem „Pokora i samokrytyka” pozostała... biała, niezadrukowana karta. (p2)

Komisja w sprawie Jemenu rezygnuje z prac

Jak donosi AFP, w Bejrucie ogłoszono wczoraj oficjalnie, że trójstronna komisja w sprawie Jemenu postanowiła zrezygnować z prób pojednania między rojalistami a republikanami jemeńskimi. Przewodniczącą komisji premier Sudanu Mahdhub stwierdził, że niepowodzenie wysiłków ostatnich dni. Po krótkim spotkaniu w ambasadzie sudańskiej z przedstawicielami dwóch innych państw reprezentowanych w komisji (Iraku i Maroka) Mahdhub oświadczył prasie:

„W niedzielę wracam do Chartumu. Komisja dokonała przeglądu stanowisk zainteresowanych stron. W piątek ogłosimy wspólną deklarację i oświadczanie z naszych prac”. (PAP)

Telefony

● Oparzeń II stopnia od żelazka elektrycznego doznała 2-letnia S. G. z ul. Majakowskiego.

● Ze zmiażdżoną prawą dłońą przewieziono do szpitala 30-letniego S. A., który uległ wypadkowi podczas pracy w Zakładach Maszyn i Urządzeń.

● Na ul. Rakowieckiej upadła 65-letnia J. W. Pomocy udzielił lekarz Forcota opatrując rany twarzy i głowy. (t)



Święta ofiara składana w Waszyngtonie.

modzi nowocześni

Decydują rozsądek i trzeźwa postawa

Dzisiaj trzeba być na „ty” z polityką. Sytuacja do tego skłania. Dalej trzeba interesować się sprawami gospodarczymi, gospodarką materiałową, nauczyć się oszczędzania. W pracy być przykładem, pokazać starszym, że my młodzi umiemy dobrze pracować.

Chciałbym się kształcić dalej (skończyłem w r. 1956 zasadniczą szkołę zawodową), ale niestety nie mam warunków. Pochodzę z licznej rodziny, jestem najstarszy, coś obowiązków. Usiłuję jednak znaleźć czas na pracę społeczną, jestem m. in. członkiem prezydium Zarządu Zakładowego ZMS. Pasjonuje mnie sport. Teżyna fizyczna jest potrzebna, przyspiera do różnych sytuacji.

Bohaterami są moim zdaniem lekarze, prof. Barnard, inni. Ich osiągnięcia uzna na pewno cały świat. Także za bohaterów uważam naszych czołowych sportowców, np. Zasadę. Ileż czasu muszę poświęcać na trening, ile poświęceń i ile rezygnacji kosztuje ich zaszczyt reprezentowania barw państwowych.

Mój główny cel to własne mieszkanie. Najpierw to, dopiero potem będę myślał o ożenku.

Jeśli chodzi o nowoczesność, według mnie nie jest ona związana nierozłącznie z młodzieżą. Świat idzie naprzód i trzeba interesować się postępem, przede wszystkim technicznym. Trzeba jednak być uczciwym, posiadać dużo samozaparcia, patriotyzmu i trzeźwą postawę.

Poza tym wszystkim uważam, że w zakładzie pracy kierownictwo powinno bardziej interesować się samym człowiekiem, jego warunkami pracy. Chcemy unowocześnienia produkcji

J. J.

lat 25, robotnik „Pomety”

Chcę żyć sprawiedliwie

Bardzo zaintrygowała mnie i zaciekała nowa ankietą „Głos Wielkopolski”. Często myślałem na ten temat i mam wypracowane co do tego własne zdanie. Bardzo interesuje mnie historia i wszystko, co jest z nią związane. Lubię czytać sławnych pisarzy polskich i słuchać starych piosenek. Historia jest tak dla mnie ciekawa, że nie można się nią nie interesować. Dlatego przez pryzmat historii patrzę na nowoczesność i inaczej ją pojmuję niż wielu innych. Nie znaczy to wcale, że jestem „staroświecki”. Lubię muzykę big-beatową, lubię nowoczesne filmy i chciałbym się ubierać według nowej mody. Moim zdaniem nowoczesność nie powinna opierać się na big-beacie i na modzie — na mini-spódnicach. W moim mniemaniu — człowiek nowoczesny to przede wszystkim człowiek kulturalny, który powinien imponować nie tylko umiejętnością tańczenia na młodzieżową nutę, lecz i „dawnymi” tańcami (walc, polonez). Powinien znać Picassa, lecz także Rembrandta czy Matejkę.

Człowiek nowoczesny, to człowiek przepełniony wiadomościami, imponujący sposobem bycia. Takim właśnie człowiekiem chciałbym być. Chcąc być człowiekiem nowoczesnym, nie chciałbym być wariatem nowoczesności. Stawiam sobie jeden cel życiowy — bo uważam, że życie bez jakiegokolwiek celu — jest bezsensowne. Człowiek nie tylko jest po to człowiekiem, aby starać się o to, aby jego ród nie wyginął, człowiek żyje po to, aby myślał, aby rozważał, aby interesował się wszystkim, co go otacza. Człowiek powinien mieć jakieś głębsze idee i wspierać cele — bo po to jest człowiekiem.

Co tydzień (jeżeli mogę dostać w kiosku) kupuję „Forum” — prze

Dokończenie na str. 4

Więcej takich wsi!

Pomiędzy szkołą a stodołą

O to bohaterowie mojego krótkiego reportażu. Wiesz Dłużyna w powiecie leszczyńskim liczy około 100 domów, 485 mieszkańców, setkę dzieci uczęszczających do 8-klasowej nie tak dawno ciastnej szkoły podstawowej. Jest tu także świetlica z dużą salą, aby ją ogrzać, należałoby na środku rozpałać olbrzymie ognisko. Przy tej sali mieści się pokój, udający klub — ka wiarnię. Za ciasto tu i za zimno na prowadzenie życia kulturalnego. To tyle o kulturalnej fizjonomii wsi.

W zasadzie bohaterem jest społeczność wiejska. W ramach czynu społecznego wybudowała ona 5 km drogi o twardym nawierzchni w kierunku Włoszakowic, zelektryfikowała zagrody i ... Ale o tym potem.

Kierownik szkoły Antoni Kaczmarek, uczył kiedyś w Pałkowicach, potem kierował szkołą w Rydzynie, gdzie zorganizował jeden z najlepszych w województwie chórów szkolnych, a od 1962 r. przeniósł się do rodzinnej Dłużyny, wyprowadzając wspólnotę kulturalną kierownikowi szkoły w Krzyku Wielkim — Marianowi Niedźwiedzińskiemu.

Stanisław Czapczyński mieszkaniec Dłużyny, ślusarz, zatrudniony w Lesznie, z inicjatywą i pod naporem małych miłośników muzyki, organizator zespołu.

Gdzieś około 1950 r. od niechętnia wziął do ręki skrzypki.

— Wujek, ja bym też tak chciał umieć grać.

— Tata, ja także — domagały się córki.

Na początku czterech brzdąków brzdąkało, do nich dołączyli się inni dzieci. I tak powstała orkiestra 16-osobowa. Kilka razy w tygodniu młodzi mandolinisi „pastwili” się nad swoimi instrumentami, starając się wydobyć od powiednie tony i wypowiadać na nich to, co zapisane nutami. Te „filharmonie” dłużyńska odwdzielił nauczyciel Henryk Fajfer.

— Tu wam za ciasno. Przenieście się do szkoły — zapropomował.

Dwa lata zespół ćwiczył w szkole. Potem Stanisław Czapczyński pętkę dyrygentką przekazał — jak mi powiedział — lepszemu od siebie, obecnemu kierownikowi szkoły, sam zaś zajął się strojeniem instrumentów. Współpraca i zrozumienie wspólnej sprawy przy wyeliminowaniu osobistych ambicji godne uznania.

Stanisław Michałak od wie-

lu lat dyryguje orkiestrą dętą, mającą tradycje i uznanie społeczne. On w dużej mierze przyczynił się do umuzykalnienia wsi.

Wymienić by tu należało nauczycielkę Lucję Raszewską — członkinię Komisji Oświaty i Kultury GRN, opiekunkę Koła ZMW — Marię Chmielarek, wiceprezesa GS — Józefa Kamieniarza, przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej Józefa Peisera i wie lu starych i młodych mieszkańców Dłużyny, oddanych sprawie kultury, ale byłaby to zbyt długa lista.

Akcja rozgrywa się na placu pomiędzy szkołą podstawową a stodołą należącą do kierownika tejże szkoły.

Część pierwsza. Ze względu na konieczność wygospodarowania nowych izb dla 8-klasówki, mieszkanie nauczycielskie w gmachu szkolnym zostało zlikwidowane. Przerobiono także poddasze na cele biblioteki szkolnej, czytelnię i punkt biblioteczny. Wykwaterowani nauczyciele przenieśli się do nowego budynku mieszkalnego, który powstał dzięki dużemu wkładowi pracy mieszkańców wsi.

Na cele sportowe przeznaczono morgę przyszkolnej ziemi. Nauczycielstwo kierowało się tu dobrem młodzieży z uszczerbkiem dla własnego dodatkowego budżetu.

W efekcie szkoła zyskała „przestrzeń”, klasy zostały za mienione w gabinety — pracownie. Można więc wprowadzić nowy system nauczania. Młodzież dodatkowo otrzymała plac do ćwiczeń gimnastycznych i gier sportowych.

Część druga. Stara świetlica — jak wspominałem na wstępie — nie może spełniać swoich funkcji w okresie jesienno-zimowym, gdyż trzeba ją nie tylko wyremontować, ale przebudować. Na to potrzebny i czas i odpowiednie fundusze. Skąd je wziąć?

Część życia kulturalnego przeniosła się do szkoły. Kierownik szkoły postanowił przyjąć wsi z pomocą. Rozglądając się po terenie. A gdyby tak połączyć dwiema ścianami sto dołąć ze szkołą i dać dach? Powstałaby sala. Na szkiec znalazła się także kuchnia na cele kolonijne. Okolica przecież ładna, las, świeże powietrze, coś dla dzieci pracowników zakładów przemysłowych. Cukrownie w Zdunach Miejskiej Górze i Witaszycach zgodziły się na propozycję corocznego urządzania tu wczasów dla dzieci swoich pracowników. Nie pokąpiły pieniędzy. Pomoc dał pobliski PGR. Sala z dodatkowymi pomiesz-

zczeniami stała pod dachem w ciągu 6 miesięcy. Założono centralne ogrzewanie i łazienki, z których korzystają dłużyńanie. Wprawdzie Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane (opiekun szkoły!) nie wywiązało się w pełni ze swoich obowiązków, ale mimo to inwestycję dłużyńską należy uważać za zakończoną. W lecie — będzie tu duża jadalnia dla kolonii, w zimie przytulna, ciepła sala (150 m kw.) ze sceną, na której mogą występować zespoły teatralne.

Część trzecia. Oddam tu głos kierownikowi szkoły.

— Dzięki ofiarności mieszkańców wsi, życie kulturalne ma tu wszelkie warunki rozwoju. Jest ono związane ze szkołą, w której do tego życia przygotowujemy już uczniów, i ze sportem, który dla młodzieży stanowi atrakcję i daje możliwość wyżycia się fizycznego. Hasło „W zdrowym ciele zdrowy duch” może tu być w pełni realizowane.

Epilog. Szkolny zespół mandolinistów liczy 40 uczniów, amatorski zespół teatralny ZMW — 12 młodych ludzi, drugi zespół teatralny złożony z 20 starszych. Do tego dołączymy 25 członków orkiestry dętej. Razem 85 osób. Gdybyśmy wylę minowali niemowlęta i przedszkolaków oraz starszuchów — to otrzymalibyśmy w rachunku, że co piąty mieszkaniec Dłużyny bierze czynny udział w życiu kulturalnym.

Ale jeszcze pozostaje do zrobienia rachunek społeczno-kulturalny. Wpisałbym do niego pozytywne spędzenie wolnego czasu, zaznajamianie się z ogólnonarodowym dorobkiem kulturalnym, kultywowanie pięknej polskiej mowy. Ale tu nie można posługiwać się liczbami, kultura bowiem nie mieści się w ramach matematyki. Niemniej stwierdzić należy, że i ten rachunek wykazuje wzrastające saldo dodatnie.

Więcej takich wsi!

JÓZEF PIEPRZYK

Rok 1967 w gospodarce ZSRR

Są już pierwsze, prowizoryczne jeszcze dane, dotyczące wyników gospodarczych ZSRR w roku 1967 w niektórych gałęziach gospodarki.

Wydobyciem węgla wszystkich rodzajów (w tym również brunatnego) osiągnięto 577 milionów ton i było o 10 mln ton wyższe niż w roku 1966.

Wydobycie gazu ziemnego — najtańszego dzisiaj i najbardziej ekonomicznego paliwa —

było w 1967 roku większe o 14 miliardów metrów sześciennych niż w roku poprzednim; nadwyżka ta jest prawie równa całkowitej rocznej produkcji gazu ziemnego we Francji, Włoszech i Austrii razem wziętych.

W przemyśle lekkim — produkcja tkanin bawełnianych wzrosła w ubiegłym roku o 4 proc. w porównaniu z rokiem 1966 i na tle wyników całego przemysłu włókienniczego wy-

padła nieco słabiej. Dwukrotnie większy, bo o 8 proc. był wzrost produkcji tkanin wełnianych i taki sam — jedwabnych, natomiast o 9 proc. — lnianych. Produkcja wierzchnich dzianin była większa o 14 proc., obuwia — o 8 proc.

Doniesiono ze Związku Radzieckiego także o pomyślnych w 1967 roku wynikach w handlu detalicznym. Sprzedaż artykułów spożywczych była o 8,5 proc. większa (licząc wartość w cenach porównywalnych) niż w roku poprzednim, a towarów przemysłowych — większa o 10,5 procent. (AR)

przedstawicieli tego kraju. W ubiegłym zaś roku papież przyjął na audiencji przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR. Jakże mógł czuć się kardynał Ottaviani, kiedy apartamenty papieskie przekraczał Mikołaj Podgorny? Już nawet nie mógł publicznie zaprotestować, ja kto czynił przed osmiu laty.

Odejście kardynała Ottavianiego symbolizuje koniec pewnej epoki w Kościele, epoki Kościoła wojującego, walczącego z siłami postępu i socjalizmu z pozycji skrajnej prawicy politycznej.

Nowym prefektem Kongregacji dla doktryny wiary został arcybiskup Zagrzebia, kardynał Seper. Ta nominacja — dla wielu obserwatorów nieoczekiwana — wywołała ogromne zainteresowanie. Oznacza ona dalszy krok w kierunku umiędzynarodowienia kurii rzymskiej. Na czele jednego z najważniejszych organów stanął nie Włoch. Mało tego — na czele tego organu stanął dostojnik Kościoła z kraju socjalistycznego. Zwraca się uwagę, że kardynał Seper w dużym stopniu przyczynił się do normalizacji stosunków między Kościołem a Państwem i porozumienia między Watykanem a Jugosławią. Mogło to nastąpić głównie dzięki temu, że kardynał Seper i episkopat jugosłowiański byli zainteresowani w osiągnięciu normalizacji, że uznali nieodwracalność przeobrażeń socjalistycznych i porządek prawny socjalistycznego państwa.

Wydaje się, że nominacja Sopera może oznaczać umocnienie tego nurtu w Watykanie, który zmierza do uregulowania stosunków z krajami socjalistycznymi.

Wkrótce potem nadeszły dla kardynała trudne lata. Do Watykanu przyjeżdżali obserwatorzy ze Związku Radzieckiego, papież zaczął przyjmować

Watykanie dokonano istotnych zmian na paru stanowiskach kurii rzymskiej. Papież przyjął dymisję czterech kardynałów — 80-letniego Hiszpana Larraona ze stanowiska prefekta Kongregacji obrzędów, 76-letniego Lercaro ze stanowiska przewodniczącego rady liturgicznej i 77-letniego kardynała Ottavianiego — ze stanowiska prefekta Kongregacji dla doktryny wiary, kardynała Pizzardo ze stanowiska prefekta Kongregacji seminariów i studiów uniwersyteckich.

Lercaro, Ottaviani — te nazwiska stały się znane w Kościele rzymskokatolickim w ostatnich latach. Kardynał Lercaro wyróżnił się na tle dość konserwatywnego episkopatu Włoch swą otwartą postawą. Dzięki jego wysiłkom dokonano poważnej reformy liturgii. Był za to nierzadko gwałtownie atakowany przez integralistów watykańskich. Lercaro należał do tej nielicznej grupy dostojników kościelnych, która przerwała milczenie w sprawach bombardowania Wietnamu. Jak wiadomo Kościół unika jasnego potępienia bombardowań, zachowując postawę neutralną. Kardynał Lercaro w czasie świąt Bożego Narodzenia w kazaniu w katedrze bolońskiej potępił bombardowania, uważając jednocześnie, że Kościół winien uczynić to samo, gdyż stało się to sprawą sumienia.

Zasadniczo odmienną rolę spełnił w Kościele kardynał Ottaviani. Stał się uosobieniem konserwatywności i reakcji katolickiej. Był bodajże najważniejszą osobą w Kurii po papieżu. W 1935 r. Pius XI powołał go na stanowisko prefekta Św. Oficjum, instytucji będącej swego rodzaju administracyjno-ideologiczną policją Kościoła. Kongregacja przez wiele lat u-

tracała wszelkie nowatorskie nurty w Kościele, potępiała teologów i filozofów katolickich, kiedy tylko ich wystąpienia zawierały treści choćby pozornie odbiegające od sztywnej doktryny. Św. Oficjum układało zniszony już obecnie indeks zakazanych. Jego wszechwładza nie ograniczała się tylko do kwestii moralnych czy doktrynalnych. Szczególnie po wojnie interweniowało w sprawach politycznych. W 1949 r. wydało dekret potępiający katolików za współpracę z siłami lewicy społecznej. Było to jawne wykorzystanie religii w celach walki z rosnącą siłą socjalizmu. Dekret okazał się wysoce nieskuteczny, przekre-

niał go życie. Miliony katolików w krajach socjalistycznych i kapitalistycznych poparły partię komunistyczną, współdziałając w urzeczywistnianiu ich programu społeczno-politycznego.

Okres Soboru wraz z dokonującymi się przemianami w Kościele był dla kardynała Ottavianiego prawdziwym wstrząsem. Na jego oczach rozpadły się zasady polityki, której był wiernym stróżem. Kardynał Ottaviani po dejmował desperackie próby zatrzymania procesu przeobrażeń. Mimo podszedłego wieku i pogarszającego się wzroku zabierał głos we wszystkich sprawach, o których dyskutowano na Soborze. Z zadziwiającym uporem bronił starych zasad, przestrzegając przed zmianami tak w kwestiach doktrynalnych, reform struktury wewnętrznej Kościoła, jak w kwestiach politycz-

nych. Nie godził się na uznanie przez Kościół pokojowego współistnienia, opowiadając się za dopuszczalnością wojen kontrewolucyjnych, które uważał za wojny „w imię chrześcijaństwa”.

Już po Soborze stając na czele zreformowanego Św. Oficjum — Kongregacji dla doktryny wiary Ottaviani usiłował zatrzymać rozwój nowych myśli teologicznych. W 1965 r. wysłał do wszystkich episkopatów list zawierający wykaz błędów, które miały zagrażać Kościołowi i czystości wiary polecając zarazem ich poszukiwać. W czasie Synodu starał się, aby uchwalono nowy katalog błędów. Jak wia-

domo, większość Synodu odrzuciła tego rodzaju pomysły.

Niewątpliwie gorzko musiał przeżywać zmiany stosunku Kościoła do państw socjalistycznych. W 1960 r., kiedy prezydent Włoch Gronchi wybrał się złożyć pierwszą wizytę oficjalną w Związku Radzieckim, kardynał Ottaviani z ambony bazyliki Santa Maria Maggiore dramatycznie odradzał planowaną podróż. Nawoływał prezydenta republiki, by nie odważał się podawać ręki „przedstawicielom szatana”. Wystąpienie kardynała stanowiące jawną ingerencję w życie polityczne państwa włoskiego wywołało sprzeciw nawet w kołach prawicy politycznej.

Wkrótce potem nadeszły dla kardynała trudne lata. Do Watykanu przyjeżdżali obserwatorzy ze Związku Radzieckiego, papież zaczął przyjmować

Najlepsze z uniwersyteckich

Co to jest Wydawnictwo UAM

W ocenie innych znanych szeroko wydawców pracuje w Poznaniu Wydawnictwo Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, mało znane szerszemu ogółowi, choć już liczbą drukowanych arkuszy wydawniczych (ponad 600 w 1967 r., czyli przeszło połowa produkcji Wydawnictwa Poznańskiego) świadczy, że nie jest to wcale wydawnictwo marginesowe.

I rzeczywiście UAM najbardziej rozwinął działalność wydawniczą wśród wszystkich uczelni w kraju. Działalność ta ma kilka specyficznych kierunków. Widać więc np. troskę o zabezpieczenie procesu dydaktyczno-wychowawczego, m. in. szczególnie dla studentów zaocznych. Zrodziła się tu jedyna w Polsce inicjatywa wydania przez ośrodek metodyczny studiów dla pracujących (też jedyny w kraju) przewodników metodycznych, całego cyklu broszur o tym, jak pisać pracę dyplomową, jak organizować proces nauki itd. Wydaje się cały szereg wydawnictw skryptowych, m. in. także centralnych, tzn. dla całego kraju.

Inną dziedziną bogato reprezentowaną w wydawnictwach uniwersyteckich są badania nad procesem dydaktycznym i wychowawczym na studiach stacjonarnych, w czym UAM specjalizuje się wśród wszystkich polskich uczelni. Na UAM odbyły się już liczne ogólnopolskie sesje naukowe na te tematy, które potem znalazły odbicie w publikacjach książkowych.

Bardzo ważną dziedziną jest druk prac na stopień naukowy (habilitacyjnych i wyróżniających się doktorskich). Ma to ogromne znaczenie dla zabezpieczenia właściwego rozwoju kadr naukowych, prace te mają więc priorytet, ich wydanie trwa zwykle nie dłużej niż pół roku.

Dobrze rozwija się kolejna dziedzina wydawnicza — seria ogólnopolskich wydawnictw w językach obcych. Takie czasopismo jak „Glottodidactica”, studia na temat nauki języków obcych, jedynie w Europie i jedno z najlepszych na świecie — jest rocznie wydawane za granicą. Podobnie jest z czasopismem „Studia Historiae Oeconomicae” czy też „Studiama metodologicznymi”. Te ostatnie, zainicjowane i redagowane w Poznaniu, zajmują się zagadnieniem integracji nauk, tak ważnym w obecnej dobie nadmiernej specjalizacji.

Wreszcie jest dziedzina, którą nazywają na UAM „wydawnictwa różne”, gdzie znajduje się miejsce na wydawanie prac zleconych np. przez prezydium rad narodowych (monografie regionalne), serii inauguracyjnych wykładów uniwersyteckich, rozpoczęte teraz właśnie serii o historii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w związku z jego jubileuszem 50 lecia (w 1969 r.).

Cała masa książek Wydawnictwa UAM rozchodzi się za granicą, do ponad 300 punktów rozsyłane są stale. Zapewnia to Wydawnictwu, a tym samym uczelni, otrzymywanie w zamian dzieł zagranicznych, niekiedy na normalnej drodze nieosiągalnych z powodu braku funduszy w dewizach. Warto podkreślić ten swoisty eksport oraz import myśli naukowej dokonywany w tak prosty sposób.

Jest więc Wydawnictwo UAM poważną placówką edytorską zarówno pod względem rozmiarów produkcji, jak i — i to przede wszystkim — pod względem jej jakości.

M. S.

Koniec ery Ottavianiego?

śliło go życie. Miliony katolików w krajach socjalistycznych i kapitalistycznych poparły partię komunistyczną, współdziałając w urzeczywistnianiu ich programu społeczno-politycznego.

Okres Soboru wraz z dokonującymi się przemianami w Kościele był dla kardynała Ottavianiego prawdziwym wstrząsem. Na jego oczach rozpadły się zasady polityki, której był wiernym stróżem. Kardynał Ottaviani po dejmował desperackie próby zatrzymania procesu przeobrażeń. Mimo podszedłego wieku i pogarszającego się wzroku zabierał głos we wszystkich sprawach, o których dyskutowano na Soborze. Z zadziwiającym uporem bronił starych zasad, przestrzegając przed zmianami tak w kwestiach doktrynalnych, reform struktury wewnętrznej Kościoła, jak w kwestiach politycz-

nych. Nie godził się na uznanie przez Kościół pokojowego współistnienia, opowiadając się za dopuszczalnością wojen kontrewolucyjnych, które uważał za wojny „w imię chrześcijaństwa”.

Już po Soborze stając na czele zreformowanego Św. Oficjum — Kongregacji dla doktryny wiary Ottaviani usiłował zatrzymać rozwój nowych myśli teologicznych. W 1965 r. wysłał do wszystkich episkopatów list zawierający wykaz błędów, które miały zagrażać Kościołowi i czystości wiary polecając zarazem ich poszukiwać. W czasie Synodu starał się, aby uchwalono nowy katalog błędów. Jak wia-

domo, większość Synodu odrzuciła tego rodzaju pomysły.

Niewątpliwie gorzko musiał przeżywać zmiany stosunku Kościoła do państw socjalistycznych. W 1960 r., kiedy prezydent Włoch Gronchi wybrał się złożyć pierwszą wizytę oficjalną w Związku Radzieckim, kardynał Ottaviani z ambony bazyliki Santa Maria Maggiore dramatycznie odradzał planowaną podróż. Nawoływał prezydenta republiki, by nie odważał się podawać ręki „przedstawicielom szatana”. Wystąpienie kardynała stanowiące jawną ingerencję w życie polityczne państwa włoskiego wywołało sprzeciw nawet w kołach prawicy politycznej.

Wkrótce potem nadeszły dla kardynała trudne lata. Do Watykanu przyjeżdżali obserwatorzy ze Związku Radzieckiego, papież zaczął przyjmować

Opóźnienia w dostawach dla Pątnowa

Montaż polskiej „dwusetki“

W elektrowni „Pątnów“ rozpoczął się montaż pierwszej wyprodukowanej przez polski przemysł maszynowej turbiny o mocy 200 MW.

Tak wielka i wysokiej klasy maszyna wyprodukowana została przez Zakłady Mechaniczne im. gen. K. Świerczewskiego w Elblągu. Ważąca 550 ton turbina dostarczona została w elementach specjalnymi wagonami na plac budowy. Zamontowano już i osadzono na fundamentach m.in. niskoprężny korpus turbiny i kondensatory z Nysy. Turbina współpracować i współdziałać będzie z generatorem radzieckim, który niemal gotowy stoi już na stanowisku roboczym w Pątnowie. W skład tego bloku energetycznego wejdzie także olbrzymi kocioł wysokoprężny produkcji Raciborskiej Fabryki Kociołów. Znajdzie się on w końcowej fazie montażu, a

pierwsza tzw. próba wodna tego urządzenia odbędzie się w połowie lutego br.

Cały blok, po zmontowaniu i skompletowaniu, poddany zostanie tzw. trawieniu — podstawowa czynność poprzedzająca rozruch — w lipcu br. Turbozespoły ruszą ma we wrześniu br. a w IV kwartale br. przekazany zostanie do eksploatacji. Cały 200-megawatowy blok zaszkodzi może potrzeby oświetleniowe milionowego miasta!

Zanim to jednak nastąpi przed budowniczymi okresy teźnej pracy. Braki w sprzęcie, materiałach i także dokumentacji powodują zahamowania i perturbacje w tempie prac montażowych.

Tak jest w przypadku Warszawskiego Biura Projektów „Energoprojekt“, które na 18 tomów dokumentacji monta-

wej przysłało do „Pątnowa“ do tychczas aż... 3 tomy. Brakuje także rurociągów nisko i średnioprężnych.

Spore trudności mają budownicowie elektrowni pątnowskiej z trzecim kolejnym blokiem energetycznym, w które go skład wchodzi radziecka turbina i generator o mocy 200 MW oraz kocioł raciborski o wydajności 650 ton pary na godzinę. Blok ten powinien być poddany trawieniu w końcu marca br. Pierwsze tzw. „zakręcenie“ turbozespołu winno nastąpić w początkach czerwca br.

Piszemy powinien, gdyż takie terminy przewidują plany państwowe dla tej podstawowej inwestycji energetycznej kraju. Jeśli chodzi o załogi przedsiębiorstw wykonawczych „Pątnowa“, to dołożą one starań i wysiłków, aby plany te zrealizować w terminie. Uależniają one jednak powodzenie swej działalności od sprawnych dostaw maszyn i urządzeń.

Dlatego w ich imieniu apelujemy do wszystkich dłużników pątnowskiej budowy o na drobienie zaległości w dostawach i terminowy spływ pozostałych maszyn i agregatów dla tego ważnego obiektu dla gospodarki kraju. (Zet)

KUCHNIA OLBRZYM

Korespondencja z Kuby

Na Kubie otwarta została niedawno kuchnia - olbrzym, przygotowująca codziennie 30 tysięcy obiadów dla dzieci w wieku szkolnym, przebywających w półinternatach. Decyzja zbudowania tak wielkiej placówki kulinarnej podyktowana była dążeniem rządu kubańskiego do zapewnienia stale wzrastającej liczbie dzieci z półinternatów odpowiednich posiłków o jednolitych walorach odżywczych.

Zadanie zorganizowania tej placówki powierzono podporządkowanej Ministerstwu Przemysłu Spożywczego instytucji noszącej nazwę Przedsiębiorstwa Stołów Robotniczych i Szkolnych (ECO). W początkowym okresie swego istnienia instytucja ta postawiła sobie za główny cel zapewnienie właściwego odżywiania tym robotnikom, którym było to niezbędne ze względu na rodzaj wykonywanej przez nich pracy. Przyczyniło się to pośrednio do wciągnięcia do produkcji znacznej liczby kobiet, odciążonych w ten sposób od części swych obowiązków domowych.

Warto tu dodać, że wiele spośród zorganizowanych na Kubie stołówek robotniczych nie przygotowuje posiłków we własnym zakresie, lecz pobiera je w jednej z sześciu założeń przez ECOE kuchni centralnych. W ciągu ubiegłych dwóch lat, to jest od powołania do życia ECOE, liczba stołówek na terenie Kuby wzrosła o 40 proc.; jest ich obecnie prawie 400.

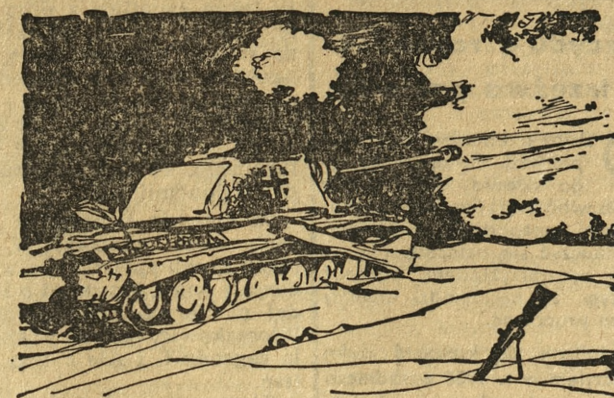
Kuchnia-olbrzym o której mowa, została zlokalizowana w odległości 16 km od centrum Hawany, w dzielnicy podmiejskiej Los Pinos. Jej budowa trwała zaledwie 24 dni m. in. dzięki temu, że przy jej wznoszeniu setki osób przepracowały w czynnie społecznym prawie 5 tys. godzin, pomagając robotnikom różnych specjalności. Pracowało tu wiele żon, a nawet dzieci robotników budowlanych; po pracy spieszyli na budowę liczni urzędnicy przedsiębiorstwa ECOE.

Ten prawdziwie nowoczesny zakład wyposażony jest w najnowsze urządzenia (m. in. w kocioł parowy, w którym gotuje się potrawy pod ciśnieniem 16 atmosfer), zainstalowane w przestronnych halach. Obok takich pomieszczeń produkcyjnych, jak właściwa kuchnia z dwoma wielkimi paleniskami, pokój do obrabiania warzyw, przygotowywania mięsa itp. znajduje się tu magazyn żywności, chłodziarnia, garderoba i łazienki dla robotników oraz świetlica. W specjalnie na ten cel przeznaczonym pomieszczeniu myje się wielkie termosy, w których transportuje się obiady do poszczególnych półinternatów.

W ośrodku zatrudnionych jest 165 osób, w tym załadowe 4 pracowników administracyjnych. (Interpress)

CHŁOPEK PANCIERNIKIEM

TEKST - JANUSZ PRZYMANOWSKI
RYUNKI - SZYMON KOBYLIŃSKI



Janek czytał uznanie w oczach sierżanta, stojącego obok nich w okopie, lecz tego było mu mało. Chciał się pochwalić jeszcze temu drugiemu żołnierzowi. Chciał się pochwalić przed pucołowatym Fiedlą, znajomością z którym zaczęła się od bitki, zapytał go, czy i teraz uważa, że nie powinien być na froncie, że należy go odesłać do domu.

— Dokąd poszedł telefonista?

Sierżant nie odpowiedział. Cofnął się parę kroków, gdzie na dnie rowu zieleń jakis kształt, przykryty brezentową peleryną.

— Jak zaczęliście bić z dzieła, to on się wychylił na przedpierz. Mówię mu, zła, a on powiada: „Zobacz, jak wojuje ten pareń, co mnie bykiem zaprawił”. Niemcy wam odpowiedzieli i dostał odłamek pod serce.

Janek patrzył, szeroko otwierając oczy, i zdawało się, że nie pojmuje treści słów.

— Jak to tak? — spytał.

— Właśnie tak, proste.

Czując łyzy napływające pod powieki, chłopak odwrócił twarz.

— Kapral Kos do wozu — rozkazał Wasyl i mijając go w okopie szepnął: — Otrzyj policzki, gwardia patrzy.



Zbliżało się już południe któregoś z następnych dni, kiedy Janek, wyrzawszy z kryjówki, skinął ręką na kolegów i chwytając erkaem, z którym teraz nie rozstawał się ani na sekundę, szepnął:

— Popatrzcie, tam ktoś się skrada.

Spostrzegli że za rowem od szczytu pagórka, sunie coś zielonego, gładkiego, jakby pudło. Potem rów się kończył — zobaczyli żołnierza w hełmie, z termosem na plecach, przebiegającego od drzewa do drzewa.

— Ej, sojusznicy, ostrożnie, bo nam obiad postrzelacie — zawołał sierżant. — Zdrowstwu, Marusia.

Żołnierze wyglądali z okopu i wołali również: — Zdrowstwu Ogoniok.

Dziewczyna zgrabnie zeskoczyła do rowu, zdjęła termos z pleców i pistolet maszynowy z szyi.



Kiedy już wzięli resztki mięsa i kaszy, przysiadła na dnie okopu czołgistów, obok Janka Kosa. Szarik, zazwyczaj nieufny wobec nowych ludzi, tym razem jednak, być może zgnęony zapachem obiadu, położył jej głowę na kolanach i pozwolił się głaskać.

— Poczekajcie, nie musicie psu oddawać. Jeszcze dla niego coś z dna wykopujemy.

Podala wilczurowi kaszę z mięsem i zdziwiona patrzyła że nie je.

— Weź — powiedział Janek.

— Nie tylko ładny pies, ale i mądry.

Siadając powtórnie obok Janka zsunęła pasek spod brody i zdjęła hełm.

— Priwiet pulemiotczyk, chwała tu cię, nachwalić się nie mogą. Mnie nazywają Marusia, albo „Ogoniok”, bo jestem ruda. A ciebie?

— Janek.

— Janek? Ładnie.

cdn

SAMI SWOI

Polacy w krzywym zwierciadle statystyki

Trzydzieści dwa miliony sto sześćdziesiąt tysięcy... tylu nas witało rok 1968. Znów zbliżyliśmy się do VI miejsca w Europie, gdy chodzi o liczbę ludności. Dogonić Hiszpanię... właściwie, po co? Przecież nie liczba mieszkańców, ale siła gospodarki świadczy dziś o potęgę kraju.

Trzydzieści dwa miliony... Z zaletami, wadami, przyzwyczajeniami, śmiesznościami, konikami czyli hobby i narodowym hobby — koniem żywym oraz KM w syrenach i warszawach. Jak wiemy, trochę więcej pań niż panów po czterdziestce, trochę mniej panienek niż kawalerów w wieku do 25 lat, dużo dużo dzieci i sporo osób starszych.

A czego nie wiemy o naszych rodakach? Może tego, że...

Kochamy stowarzyszenia!

...bardzo lubimy się stowarzyszać. Jak to, my, tacy indywidualiści? Nie wnioskujemy, nie zagłębiajmy się, nie dociekajmy — bo oto czarno na białym: w partii i stronnictwach politycznych — 2.336.372 członków, w organizacjach młodzieżowych — 3.773.871, w związkach zawodowych — 8.070.300, w Lidze Kobiet (w 1965 r.) — 5.248.326, w Lidze Obrony Kraju — 1.758.444, w PCK — 4.768.931, w stowarzyszeniach sportowych — 2.847.500 itp. itd., razem w największych organizacjach politycznych i społecznych 32.044.456, nie licząc pomniejszych.

Zatem każdy Polak członkiem... nie tylko jednej. Samych stowarzyszonych wędkarzy mamy 266.645, filatelistów — 150.980. Najtrudniej zostać adherentem Związku Autorów i Kompozytorów Utworów Rozrywkowych ZAKR: zaszczytu tego dostąpiło dotychczas tylko 171 osób (a szkoda! konkurencja mogłaby wyjść na dobre...) i Związku Polskich Arty-

stów Fotografików — 290 (ditto). Kobiety czują się najlepiej w Towarzystwie Opieki nad Zwierzętami (sprawa przyzwyczajenia?), gdzie mają 67 procent legitymacji członkowskich.

Rocznik Statystyczny GUS informuje także, że jest wśród nas prawie 12 milionów członków spółdzielni.

Kobiety zdolne do wszystkiego

Cóż, każdemu może się zdarzyć, że złamie regułę prawa. Od drobiazgu — przejdzie przez jezdnię obok pasów — do... nasze panie, choć anioły, nie ustępują panom w „jakości” grzechów.

W 1965 r. skazano prawomocnie: za nielegalne posiadanie broni — 3 panie, za zgwałcenie — 2, za rabunek — 2, za kradzież rozbójniczą — 74, za uchylanie się od alimentów — 95, za znęcanie się w stanie nietrzeźwym nad rodziną — 35, za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym — 73. Nie ma paragrafu...

Jeśli chodzi o „specjalność”, nasze panie a raczej kumoszki, celują w zniesławianie i zniewagach — w takich sprawach inkasują średnio dziennie 10,5 wyroków, oraz w spekulacji — przeciętnie 8 wyroków. W innych przewinieniach ustępują jeszcze miejsca mężczyznom.

Konie to nasza miłość

Polska nacja kocha konie — ale jak! Choć część serca odebrały im traktory — w 1938 r. mieliśmy prawie 4 miliony gniadych i karych, teraz 2,6 mln. — zawsze jednak zostaje te 13 koników na każdą setkę gospodarstw rolnych. W największych miastach jeszcze 6 tysięcy prywatnych wozaków trudni się transportem dóbr materialnych. W mniejszych miastach można jeszcze spotkać osobowy transport konny, np. zaprzęgi tramwajowe na linii dworzec-rynek. Z roz-

zewnieniem wspominamy dorozki, zwłaszcza dwukonki, którymi nasi dziadkowie jeździli „na gumach w Aleje”... Dziś jest ich już tylko 317, gdy jeszcze przed dziesięciu laty panowie „sałata” wyjeżdżali na miasto w liczbie 1.436. Adieu, dorozkarski koniku!

A mydło

wprost przeciwnie

Wiadomo, że z myciem u nas nie za bardzo. W 1955 r., kiedy było nas 27 mln. 550 tys., zużywaliśmy 52,2 tys. ton mydła. W roku 1966, przy 31 mln. 811 tys. ludności — 50,6 tys. ton. Jeśli dalej tak pójdzie... Może więc proszę do prania? — żeby nie było złudzeń: w 1966 r. kupiliśmy go o 2,3 tys. ton mniej, niż w 1965 r. a pozostałych środków piorących za 70 mln. zł mniej. (W cenach niezmienionych). Czyli że stara fraszka jest w części nadal aktualna: „Sa dwa szczególnie powody, dla których Polska mi zbrzydła: za dużo święconej wody, za mało zwykłego mydła...”

Kultura —

nasz Kociuszek

Na alkohol wydajemy 1,1 tys. zł rocznie na mieszkańca wliczając w to i niemowlęta w kołyskach — na kino, teatr, cyrk, koncerty, wesołe miasteczka, spektakle estradowe itp. Niestety przeszło dwadzieścia razy mniej: 48,9 zł w roku 1965 i 53,5 zł w roku ubiegłym. I żeby było jeszcze smutniej: te pół setki złotych idzie nie tylko z własnej kieszeni, lecz również z pieniędzy zakładów pracy oraz instytucji i organizacji społecznych.

„Uwaga — dopisuje GUS — wydatki na opłaty radiofoniczne i telewizyjne wynosiły: w 1965 r. — 1.548,5 mln. zł a w 1966 r. — 1.737,7 mln. zł”. Ale i tak gdzie kulturze do alkoholu!

Ale nowy rok — nowe nadzieje.

IRENA FRACKOWIAK

LISTY DO REDAKCJI

młodzi nowocześni

Dokończenie ze str. 3

gład prasy światowej. Interesuję się polityką. Nie mogę zrozumieć, że tak nisko myślący ludzie rządzą w niektórych państwach — bo co taki człowiek postawił sobie za cel? Czy człowiek, który ma cel życiowy — wzniosły cel — który przyniesie korzyść jemu, na-

uce i wszystkim na świecie, będzie starał się zniszczyć to, czego sam nie umie stworzyć — swe własne życie, czy on będzie starał się niszczyć wszystko dookoła, czy będzie zabijał swych braci? Na pewno nie. Takim właśnie człowiekiem chcę być, chcę kształtować swój charakter, abym mógł żyć z innymi, aby inni mogli żyć ze mną. Chcę rozumieć co to znaczy: cierpieć, chcę umieć współczuć nieszczęśliwym, chcę być nowoczesny — ale chcę mieć serce, które by nie potrafiło zamknąć się przed cierpieniem, przed obrazem nieszczęścia. W swym życiu nie zamierzam osiągnąć żadnej władzy, bo odczuwam przed nią lęk; boję się jej nie rzadko (np. w USA) głupoty, niskiego stanu duchowego.

Człowiek nie powinien kłaść używać epitetów, winien wyko-

z własnego doświadczenia jak trudno jest mówić poprawną, piękną polszczyzną, gdy nasiąkniesz się zgnilizną oparem mętnego środowiska. Dlatego właśnie chcę zmienić szkołę, chcę być wśród tych, z którymi można porozmawiać poważnie, którzy są nowocześni, ale mają swój cel życiowy. Chcę znać twórcy pisarzy polskich (czytałem trylogię Sierkiewicza, Krzyżaków, Przedwiośnie, Wiatr od morza Żeromskiego). Wzory do mego życia czerpię przede wszystkim z historii, ale i także z czasów współczesnych. Za przykład służy mi Stefan Czarnecki — wielki Polak i patriota, Chmielnicki — protektor mas i ich obrońca, pan Zagłoba (fikcyjna postać) — jego humor, chciałbym być Romualdem Trauguttem, doktorem Judymem (znów postać fikcyjna). Leninem, Żeromskim, Sienkiewiczem, panem Nikosem Chadzinikolau. Tu muszę zaznaczyć, że jest to człowiek, który imponuje swym patriotyzmem do swej dalekiej ojczyzny, który o nas, o Polakach tak się wyraża:

„Ziemio słońca Morza
I lotów porywanych
Najczulszy chciałbym dać ci wiersz
Ja — Odys wśród dobrych Polaków”

Właśnie tym ostatnim wierszem swego wiersza ujął mnie za serce ten człowiek, który myśli wciąż o swojej ojczyźnie. Chciałbym być takim synem narodu polskiego jakim jest pan Chadzinikolau w stosunku do swojej ojczyzny.

Wziąłem ndzwiska, przeważnie należące do historii, bo chciałbym umieć ujrzeć dokładnie jej oblicze, bo widzę w niej coś wzniosłego, pięknego. Jestem nowoczesnym i dlatego nie mam długich włosów; jestem nowoczesny i dlatego chcę żyć sprawiedliwie, dyskutować na interesujące mnie tematy. — Niestety nie mam z kim. Dlatego chcę się dostać do jakiegoś lepszego środowiska. Dlatego chciałbym nawiązać dyskusję z moimi kolegami na ten spreczny niejednokrotnie temat.

Jan Krzysztof
lat 15, Poznań

port • port • port

Poznań-Halle

Ożywione kontakty sportowców-akademików

Poznański AZS utrzymuje kontakt z wieloma środowiskami sportowymi w kraju i za granicą. Chyba najbardziej ożywione są kontakty poznańskich akademików z klubem HSG Wissenschaft z Halle (NRD).

Współpraca ta datuje się już od wielu lat. Początkowo wizyty sportowców poznańskiego AZS w Halle i Wissenschaft, który jest klubem uniwersyteckim, ograniczały się do jednej, dwóch dyscyplin sportowych. Potem kontakty rozwinęły się coraz bardziej, obejmując obecnie prawie wszystkie dyscypliny sportowe, uprawiane przez akademików z Poznania i Halle: wioślarstwo, koszykówkę, lekkoatletykę, dzido, piłkę ręczną i siatkówkę.

Jako pierwsze w tym roku zainaugurowały spotkania z drużynami HSG Wissenschaft Halle koszykarki poznańskiego AZS-u. Rozegrały one w NRD trzy spotkania, z których wszystkie rozstrzygnięły na swoją korzyść. Najważniejszym przeciwnikiem poznańskiego zespołu był grający w lidze zespołu Wissenschaft. Koszykarki niemieckie prowadziły do przerwy 24:19, by w efekcie przegrać z AZS-em 35:39. Mecz ten odbywał się w bardzo ciężkich warunkach w nieopalonej sali, przy 20-stopniowym mrozie panującym na zewnątrz. Poza tym zespół AZS-u gładko przeprowadził się z rezerwowymi zespołami Chemie - Halle, wśród których grało m. in. kilka reprezentantek NRD w kate gorli juniorek. Najlepiej wśród

poznaniaków strzelała Grzeszczuk, która zdobyła w trzech meczach 29 pkt.

W czasie pobytu koszykarek AZS-u w Halle podpisana została przez przedstawicieli AZS-u Poznań umowa o utrzymaniu kontaktów sportowych na następne lata. (s)

Korespondencyjne zawody lekkoatletyczne w 1967 r.

W ubiegłym roku po raz pierwszy wprowadzono korespondencyjne zawody lekkoatletyczne dla mężczyzn i kobiet. Dla każdej z tych grup program obejmował po pięć konkurencji. W ogólnym wyniku decydowały rezultaty osiągnięte na tych zawodach przez 50 najlepszych zawodników oraz 30 zawodniczek w każdej konkurencji objętej programem. Wyniki uzyskane przez startujących w tych zawodach przeliczono według odpowiednich tabel punktowych.

Zawody składały się z dwóch etapów: pierwszy, to korespondencyjne zawody międzypowiatowe w poszczególnych województwach a w drugim uczestniczyli najlepsi wyłonieni na podstawie wyników z I etapu zawodów.

Pierwsze miejsce wywalczyło województwo rzeszowskie (suma punktów za konkurencje kobiece i męskie) - 200 268, kolejne miejsca zajęły: Szczecin, Warszawa, Wrocław, Zielona Góra, Poznań (168 529 pkt.), za którym znalazło się 11 pozostałych województw. Po znan zajął w konkurencjach kobiecych (100 m., 300 m., 500 m., 1000 m., 1500 m., 2000 m., 3000 m., 4000 m., 5000 m., 10 000 m., 15 000 m., 20 000 m., 30 000 m., 40 000 m., 50 000 m., 60 000 m., 70 000 m., 80 000 m., 90 000 m., 100 000 m., 110 000 m., 120 000 m., 130 000 m., 140 000 m., 150 000 m., 160 000 m., 170 000 m., 180 000 m., 190 000 m., 200 000 m., 210 000 m., 220 000 m., 230 000 m., 240 000 m., 250 000 m., 260 000 m., 270 000 m., 280 000 m., 290 000 m., 300 000 m., 310 000 m., 320 000 m., 330 000 m., 340 000 m., 350 000 m., 360 000 m., 370 000 m., 380 000 m., 390 000 m., 400 000 m., 410 000 m., 420 000 m., 430 000 m., 440 000 m., 450 000 m., 460 000 m., 470 000 m., 480 000 m., 490 000 m., 500 000 m., 510 000 m., 520 000 m., 530 000 m., 540 000 m., 550 000 m., 560 000 m., 570 000 m., 580 000 m., 590 000 m., 600 000 m., 610 000 m., 620 000 m., 630 000 m., 640 000 m., 650 000 m., 660 000 m., 670 000 m., 680 000 m., 690 000 m., 700 000 m., 710 000 m., 720 000 m., 730 000 m., 740 000 m., 750 000 m., 760 000 m., 770 000 m., 780 000 m., 790 000 m., 800 000 m., 810 000 m., 820 000 m., 830 000 m., 840 000 m., 850 000 m., 860 000 m., 870 000 m., 880 000 m., 890 000 m., 900 000 m., 910 000 m., 920 000 m., 930 000 m., 940 000 m., 950 000 m., 960 000 m., 970 000 m., 980 000 m., 990 000 m., 1000 000 m., 1010 000 m., 1020 000 m., 1030 000 m., 1040 000 m., 1050 000 m., 1060 000 m., 1070 000 m., 1080 000 m., 1090 000 m., 1100 000 m., 1110 000 m., 1120 000 m., 1130 000 m., 1140 000 m., 1150 000 m., 1160 000 m., 1170 000 m., 1180 000 m., 1190 000 m., 1200 000 m., 1210 000 m., 1220 000 m., 1230 000 m., 1240 000 m., 1250 000 m., 1260 000 m., 1270 000 m., 1280 000 m., 1290 000 m., 1300 000 m., 1310 000 m., 1320 000 m., 1330 000 m., 1340 000 m., 1350 000 m., 1360 000 m., 1370 000 m., 1380 000 m., 1390 000 m., 1400 000 m., 1410 000 m., 1420 000 m., 1430 000 m., 1440 000 m., 1450 000 m., 1460 000 m., 1470 000 m., 1480 000 m., 1490 000 m., 1500 000 m., 1510 000 m., 1520 000 m., 1530 000 m., 1540 000 m., 1550 000 m., 1560 000 m., 1570 000 m., 1580 000 m., 1590 000 m., 1600 000 m., 1610 000 m., 1620 000 m., 1630 000 m., 1640 000 m., 1650 000 m., 1660 000 m., 1670 000 m., 1680 000 m., 1690 000 m., 1700 000 m., 1710 000 m., 1720 000 m., 1730 000 m., 1740 000 m., 1750 000 m., 1760 000 m., 1770 000 m., 1780 000 m., 1790 000 m., 1800 000 m., 1810 000 m., 1820 000 m., 1830 000 m., 1840 000 m., 1850 000 m., 1860 000 m., 1870 000 m., 1880 000 m., 1890 000 m., 1900 000 m., 1910 000 m., 1920 000 m., 1930 000 m., 1940 000 m., 1950 000 m., 1960 000 m., 1970 000 m., 1980 000 m., 1990 000 m., 2000 000 m., 2010 000 m., 2020 000 m., 2030 000 m., 2040 000 m., 2050 000 m., 2060 000 m., 2070 000 m., 2080 000 m., 2090 000 m., 2100 000 m., 2110 000 m., 2120 000 m., 2130 000 m., 2140 000 m., 2150 000 m., 2160 000 m., 2170 000 m., 2180 000 m., 2190 000 m., 2200 000 m., 2210 000 m., 2220 000 m., 2230 000 m., 2240 000 m., 2250 000 m., 2260 000 m., 2270 000 m., 2280 000 m., 2290 000 m., 2300 000 m., 2310 000 m., 2320 000 m., 2330 000 m., 2340 000 m., 2350 000 m., 2360 000 m., 2370 000 m., 2380 000 m., 2390 000 m., 2400 000 m., 2410 000 m., 2420 000 m., 2430 000 m., 2440 000 m., 2450 000 m., 2460 000 m., 2470 000 m., 2480 000 m., 2490 000 m., 2500 000 m., 2510 000 m., 2520 000 m., 2530 000 m., 2540 000 m., 2550 000 m., 2560 000 m., 2570 000 m., 2580 000 m., 2590 000 m., 2600 000 m., 2610 000 m., 2620 000 m., 2630 000 m., 2640 000 m., 2650 000 m., 2660 000 m., 2670 000 m., 2680 000 m., 2690 000 m., 2700 000 m., 2710 000 m., 2720 000 m., 2730 000 m., 2740 000 m., 2750 000 m., 2760 000 m., 2770 000 m., 2780 000 m., 2790 000 m., 2800 000 m., 2810 000 m., 2820 000 m., 2830 000 m., 2840 000 m., 2850 000 m., 2860 000 m., 2870 000 m., 2880 000 m., 2890 000 m., 2900 000 m., 2910 000 m., 2920 000 m., 2930 000 m., 2940 000 m., 2950 000 m., 2960 000 m., 2970 000 m., 2980 000 m., 2990 000 m., 3000 000 m., 3010 000 m., 3020 000 m., 3030 000 m., 3040 000 m., 3050 000 m., 3060 000 m., 3070 000 m., 3080 000 m., 3090 000 m., 3100 000 m., 3110 000 m., 3120 000 m., 3130 000 m., 3140 000 m., 3150 000 m., 3160 000 m., 3170 000 m., 3180 000 m., 3190 000 m., 3200 000 m., 3210 000 m., 3220 000 m., 3230 000 m., 3240 000 m., 3250 000 m., 3260 000 m., 3270 000 m., 3280 000 m., 3290 000 m., 3300 000 m., 3310 000 m., 3320 000 m., 3330 000 m., 3340 000 m., 3350 000 m., 3360 000 m., 3370 000 m., 3380 000 m., 3390 000 m., 3400 000 m., 3410 000 m., 3420 000 m., 3430 000 m., 3440 000 m., 3450 000 m., 3460 000 m., 3470 000 m., 3480 000 m., 3490 000 m., 3500 000 m., 3510 000 m., 3520 000 m., 3530 000 m., 3540 000 m., 3550 000 m., 3560 000 m., 3570 000 m., 3580 000 m., 3590 000 m., 3600 000 m., 3610 000 m., 3620 000 m., 3630 000 m., 3640 000 m., 3650 000 m., 3660 000 m., 3670 000 m., 3680 000 m., 3690 000 m., 3700 000 m., 3710 000 m., 3720 000 m., 3730 000 m., 3740 000 m., 3750 000 m., 3760 000 m., 3770 000 m., 3780 000 m., 3790 000 m., 3800 000 m., 3810 000 m., 3820 000 m., 3830 000 m., 3840 000 m., 3850 000 m., 3860 000 m., 3870 000 m., 3880 000 m., 3890 000 m., 3900 000 m., 3910 000 m., 3920 000 m., 3930 000 m., 3940 000 m., 3950 000 m., 3960 000 m., 3970 000 m., 3980 000 m., 3990 000 m., 4000 000 m., 4010 000 m., 4020 000 m., 4030 000 m., 4040 000 m., 4050 000 m., 4060 000 m., 4070 000 m., 4080 000 m., 4090 000 m., 4100 000 m., 4110 000 m., 4120 000 m., 4130 000 m., 4140 000 m., 4150 000 m., 4160 000 m., 4170 000 m., 4180 000 m., 4190 000 m., 4200 000 m., 4210 000 m., 4220 000 m., 4230 000 m., 4240 000 m., 4250 000 m., 4260 000 m., 4270 000 m., 4280 000 m., 4290 000 m., 4300 000 m., 4310 000 m., 4320 000 m., 4330 000 m., 4340 000 m., 4350 000 m., 4360 000 m., 4370 000 m., 4380 000 m., 4390 000 m., 4400 000 m., 4410 000 m., 4420 000 m., 4430 000 m., 4440 000 m., 4450 000 m., 4460 000 m., 4470 000 m., 4480 000 m., 4490 000 m., 4500 000 m., 4510 000 m., 4520 000 m., 4530 000 m., 4540 000 m., 4550 000 m., 4560 000 m., 4570 000 m., 4580 000 m., 4590 000 m., 4600 000 m., 4610 000 m., 4620 000 m., 4630 000 m., 4640 000 m., 4650 000 m., 4660 000 m., 4670 000 m., 4680 000 m., 4690 000 m., 4700 000 m., 4710 000 m., 4720 000 m., 4730 000 m., 4740 000 m., 4750 000 m., 4760 000 m., 4770 000 m., 4780 000 m., 4790 000 m., 4800 000 m., 4810 000 m., 4820 000 m., 4830 000 m., 4840 000 m., 4850 000 m., 4860 000 m., 4870 000 m., 4880 000 m., 4890 000 m., 4900 000 m., 4910 000 m., 4920 000 m., 4930 000 m., 4940 000 m., 4950 000 m., 4960 000 m., 4970 000 m., 4980 000 m., 4990 000 m., 5000 000 m., 5010 000 m., 5020 000 m., 5030 000 m., 5040 000 m., 5050 000 m., 5060 000 m., 5070 000 m., 5080 000 m., 5090 000 m., 5100 000 m., 5110 000 m., 5120 000 m., 5130 000 m., 5140 000 m., 5150 000 m., 5160 000 m., 5170 000 m., 5180 000 m., 5190 000 m., 5200 000 m., 5210 000 m., 5220 000 m., 5230 000 m., 5240 000 m., 5250 000 m., 5260 000 m., 5270 000 m., 5280 000 m., 5290 000 m., 5300 000 m., 5310 000 m., 5320 000 m., 5330 000 m., 5340 000 m., 5350 000 m., 5360 000 m., 5370 000 m., 5380 000 m., 5390 000 m., 5400 000 m., 5410 000 m., 5420 000 m., 5430 000 m., 5440 000 m., 5450 000 m., 5460 000 m., 5470 000 m., 5480 000 m., 5490 000 m., 5500 000 m., 5510 000 m., 5520 000 m., 5530 000 m., 5540 000 m., 5550 000 m., 5560 000 m., 5570 000 m., 5580 000 m., 5590 000 m., 5600 000 m., 5610 000 m., 5620 000 m., 5630 000 m., 5640 000 m., 5650 000 m., 5660 000 m., 5670 000 m., 5680 000 m., 5690 000 m., 5700 000 m., 5710 000 m., 5720 000 m., 5730 000 m., 5740 000 m., 5750 000 m., 5760 000 m., 5770 000 m., 5780 000 m., 5790 000 m., 5800 000 m., 5810 000 m., 5820 000 m., 5830 000 m., 5840 000 m., 5850 000 m., 5860 000 m., 5870 000 m., 5880 000 m., 5890 000 m., 5900 000 m., 5910 000 m., 5920 000 m., 5930 000 m., 5940 000 m., 5950 000 m., 5960 000 m., 5970 000 m., 5980 000 m., 5990 000 m., 6000 000 m., 6010 000 m., 6020 000 m., 6030 000 m., 6040 000 m., 6050 000 m., 6060 000 m., 6070 000 m., 6080 000 m., 6090 000 m., 6100 000 m., 6110 000 m., 6120 000 m., 6130 000 m., 6140 000 m., 6150 000 m., 6160 000 m., 6170 000 m., 6180 000 m., 6190 000 m., 6200 000 m., 6210 000 m., 6220 000 m., 6230 000 m., 6240 000 m., 6250 000 m., 6260 000 m., 6270 000 m., 6280 000 m., 6290 000 m., 6300 000 m., 6310 000 m., 6320 000 m., 6330 000 m., 6340 000 m., 6350 000 m., 6360 000 m., 6370 000 m., 6380 000 m., 6390 000 m., 6400 000 m., 6410 000 m., 6420 000 m., 6430 000 m., 6440 000 m., 6450 000 m., 6460 000 m., 6470 000 m., 6480 000 m., 6490 000 m., 6500 000 m., 6510 000 m., 6520 000 m., 6530 000 m., 6540 000 m., 6550 000 m., 6560 000 m., 6570 000 m., 6580 000 m., 6590 000 m., 6600 000 m., 6610 000 m., 6620 000 m., 6630 000 m., 6640 000 m., 6650 000 m., 6660 000 m., 6670 000 m., 6680 000 m., 6690 000 m., 6700 000 m., 6710 000 m., 6720 000 m., 6730 000 m., 6740 000 m., 6750 000 m., 6760 000 m., 6770 000 m., 6780 000 m., 6790 000 m., 6800 000 m., 6810 000 m., 6820 000 m., 6830 000 m., 6840 000 m., 6850 000 m., 6860 000 m., 6870 000 m., 6880 000 m., 6890 000 m., 6900 000 m., 6910 000 m., 6920 000 m., 6930 000 m., 6940 000 m., 6950 000 m., 6960 000 m., 6970 000 m., 6980 000 m., 6990 000 m., 7000 000 m., 7010 000 m., 7020 000 m., 7030 000 m., 7040 000 m., 7050 000 m., 7060 000 m., 7070 000 m., 7080 000 m., 7090 000 m., 7100 000 m., 7110 000 m., 7120 000 m., 7130 000 m., 7140 000 m., 7150 000 m., 7160 000 m., 7170 000 m., 7180 000 m., 7190 000 m., 7200 000 m., 7210 000 m., 7220 000 m., 7230 000 m., 7240 000 m., 7250 000 m., 7260 000 m., 7270 000 m., 7280 000 m., 7290 000 m., 7300 000 m., 7310 000 m., 7320 000 m., 7330 000 m., 7340 000 m., 7350 000 m., 7360 000 m., 7370 000 m., 7380 000 m., 7390 000 m., 7400 000 m., 7410 000 m., 7420 000 m., 7430 000 m., 7440 000 m., 7450 000 m., 7460 000 m., 7470 000 m., 7480 000 m., 7490 000 m., 7500 000 m., 7510 000 m., 7520 000 m., 7530 000 m., 7540 000 m., 7550 000 m., 7560 000 m., 7570 000 m., 7580 000 m., 7590 000 m., 7600 000 m., 7610 000 m., 7620 000 m., 7630 000 m., 7640 000 m., 7650 000 m., 7660 000 m., 7670 000 m., 7680 000 m., 7690 000 m., 7700 000 m., 7710 000 m., 7720 000 m., 7730 000 m., 7740 000 m., 7750 000 m., 7760 000 m., 7770 000 m., 7780 000 m., 7790 000 m., 7800 000 m., 7810 000 m., 7820 000 m., 7830 000 m., 7840 000 m., 7850 000 m., 7860 000 m., 7870 000 m., 7880 000 m., 7890 000 m., 7900 000 m., 7910 000 m., 7920 000 m., 7930 000 m., 7940 000 m., 7950 000 m., 7960 000 m., 7970 000 m., 7980 000 m., 7990 000 m., 8000 000 m., 8010 000 m., 8020 000 m., 8030 000 m., 8040 000 m., 8050 000 m., 8060 000 m., 8070 000 m., 8080 000 m., 8090 000 m., 8100 000 m., 8110 000 m., 8120 000 m., 8130 000 m., 8140 000 m., 8150 000 m., 8160 000 m., 8170 000 m., 8180 000 m., 8190 000 m., 8200 000 m., 8210 000 m., 8220 000 m., 8230 000 m., 8240 000 m., 8250 000 m., 8260 000 m., 8270 000 m., 8280 000 m., 8290 000 m., 8300 000 m., 8310 000 m., 8320 000 m., 8330 000 m., 8340 000 m., 8350 000 m., 8360 000 m., 8370 000 m., 8380 000 m., 8390 000 m., 8400 000 m., 8410 000 m., 8420 000 m., 8430 000 m., 8440 000 m., 8450 000 m., 8460 000 m., 8470 000 m., 8480 000 m., 8490 000 m., 8500 000 m., 8510 000 m., 8520 000 m., 8530 000 m., 8540 000 m., 8550 000 m., 8560 000 m., 8570 000 m., 8580 000 m., 8590 000 m., 8600 000 m., 8610 000 m., 8620 000 m., 8630 000 m., 8640 000 m., 8650 000 m., 8660 000 m., 8670 000 m., 8680 000 m., 8690 000 m., 8700 000 m., 8710 000 m., 8720 000 m., 8730 000 m., 8740 000 m., 8750 000 m., 8760 000 m., 8770 000 m., 8780 000 m., 8790 000 m., 8800 000 m., 8810 000 m., 8820 000 m., 8830 000 m., 8840 000 m., 8850 000 m., 8860 000 m., 8870 000 m., 8880 000 m., 8890 000 m., 8900 000 m., 8910 000 m., 8920 000 m., 8930 000 m., 8940 000 m., 8950 000 m., 8960 000 m., 8970 000 m., 8980 000 m., 8990 000 m., 9000 000 m., 9010 000 m., 9020 000 m., 9030 000 m., 9040 000 m., 9050 000 m., 9060 000 m., 9070 000 m., 9080 000 m., 9090 000 m., 9100 000 m., 9110 000 m., 9120 000 m., 9130 000 m., 9140 000 m., 9150 000 m., 9160 000 m., 9170 000 m., 9180 000 m., 9190 000 m., 9200 000 m., 9210 000 m., 9220 000 m., 9230 000 m., 9240 000 m., 9250 000 m., 9260 000 m., 9270 000 m., 9280 000 m., 9290 000 m., 9300 000 m., 9310 000 m., 9320 000 m., 9330 000 m., 9340 000 m., 9350 000 m., 9360 000 m., 9370 000 m., 9380 000 m., 9390 000 m., 9400 000 m., 9410 000 m., 9420 000 m., 9430 000 m., 9440 000 m., 9450 000 m., 9460 000 m., 9470 000 m., 9480 000 m., 9490 000 m., 9500 000 m., 9510 000 m., 9520 000 m., 9530 000 m., 9540 000 m., 9550 000 m., 9560 000 m., 9570 000 m., 9580 000 m., 9590 000 m., 9600 000 m., 9610 000 m., 9620 000 m., 9630 000 m., 9640 000 m., 9650 000 m., 9660 000 m., 9670 000 m., 9680 000 m., 9690 000 m., 9700 000 m., 9710 000 m., 9720 000 m., 9730 000 m., 9740 000 m., 9750 000 m., 9760 000 m., 9770 000 m., 9780 000 m., 9790 000 m., 9800 000 m., 9810 000 m., 9820 000 m., 9830 000 m., 9840 000 m., 9850 000 m., 9860 000 m., 9870 000 m., 9880 000 m., 9890 000 m., 9900 000 m., 9910 000 m., 9920 000 m., 9930 000 m., 9940 000 m., 9950 000 m., 9960 000 m., 9970 000 m., 9980 000 m., 9990 000 m., 1000 000 m., 10010 000 m., 10020 000 m., 10030 000 m., 10040 000 m., 10050 000 m., 10060 000 m., 10070 000 m., 10080 000 m., 10090 000 m., 10100 000 m., 10110 000 m., 10120 000 m., 10130 000 m., 10140 000 m., 10150 000 m., 10160 000 m., 10170 000 m., 10180 000 m., 10190 000 m., 10200 000 m., 10210 000 m., 10220 000 m., 10230 000 m., 10240 000 m., 10250 000 m., 10260 000 m., 10270 000 m., 10280 000 m., 10290 000 m., 10300 000 m., 10310 000 m., 10320 000 m., 10330 000 m., 10340 000 m., 10350 000 m., 10360 000 m., 10370 000 m., 10380 000 m., 10390 000 m., 10400 000 m., 10410 000 m., 10420 0

STYCZEN	Henryka
19	Słońce: 7.33—16.14
Piątek	
TEATR	
W POZNANIU	
POLSKI — g. 19 „Tango”; NO-WY — g. 15 „Czerwone pantofelki”; g. 19 „Berenika”; OPERA — g. 19 „Madame Butterfly”; OPE-RETKA — g. 19 „Mam'zelle Ni-touche”; MARCINEK — g. 11 i 17 „O Kasi, co gąski zgubiła”.	
KINA	
KINO DOBRYCH FILMÓW MU-ZA — g. 10 12.30, 15 „Madame Sans-Gene” (włoski 18 l.); g. 17.30, 20 „Parasolki z Cherbouga” (franc. 14 l.); APOLLO — g. 10 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Filip, Flap i inni” (USA 11 l.); BAŁTYK — g. 10 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Ostatnie polowanie” (USA 14 l.); CZTER-NASTKA — g. 10 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Cztery pancerni i pies” (III zestaw — pol. 7 l.); GONG — g. 10 12, 16 „Beata” (pol. 14 l.); g. 18, 20.15 „Wspaniały rogiacz” (włoski 18 l.); GRUNWALD — g. 15, 17, 19.30 „A to historia” (USA 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Iwona gola” (czeski 7 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Agnieszka 46” (pol. 16 l.); HUT-NIK — g. 16.30, 19 „Długie łodzie Wikinów” (ang. 14 l.); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Rozwód po włosku” (włoski 16 l.); MALTA — g. 16 „Święta wojna” (pol. 11 l.); g. 18, 20.15 „Oferta matrymonialna” (włoski 16 l.); MINIATURA — g. 15, 17.30, 20 „Młodość Chopina” (pol. 12 l.); OLIMPIA — g. 10 12.30, 15, 17.30, 20 „Grobowiec Ligei” (ang. 16 l.); OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Życie zamku” (franc. 14 l.); PAN-CERNIAK — g. 17.30, 20 „Wikingowie” (USA 14 l.); PALACOWE — g. 15 „Pollyanna”; g. 17.30, 20 „Błędne gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy” (włoski 18 l.); PRZYJAZN — g. 15.30, 18, 20.15 „Pancernik Potiomkin” (radz. 14 l.); RIALTO — g. 10 12, 16, 19.15 „Dziela Navarony” (ang. 14 l.); RUSALKI (Swa-rzędz) — g. 16, 19 „Dziela Navarony” (ang. 14 l.); SCALA — g. 16 „Fatalny list” (ang. 11 l.); g. 18, 20 „Samotny jeździec” (USA 16 l.); TECZA — g. 16 „Strzelby Apa-czów” (USA 11 l.); g. 18 „Kamo znany osobiście” i „Kamo niebez-pieczna misja” (radz. 14 l.); WAR-TA — g. 10 12, 14, 16, 18, 20 „Jeden przeciw wszystkim” (USA 14 l.); WCZASOWICZ (Puszczycow) — g. 17 „Życie małżeńskie” (I i II s. — franc. 16 l.); WILDA — g. 10 12.30, 15, 17.30 „Ostatni Mohi-kanin” (NRF 11 l.); g. 20 „Kto chce zabić Jessy” (czeski 14 l.); WRZOS (Lubon) — g. 18 DKF „Luboziem”; FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Zwiedzamy Europę” cz. I.	
DYŻURY	
Szpital Miejski im. Raszei (ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51) — chi-rurgia, internia.	
Paniów. Szpital Kliniczny im. Pawłowa — okulistyka (ul. Gar-bary 11, telefon 510-21).	
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chel-mowskiego 20) wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w do-mu, tel. 656-66; porady lekar-skie, tel. 637-35; podstaje ul. Kór-nicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 — (cała doba).	
Ambulatoria: Chelmońskiego 20 — czynne: internistyczne — cała doba, pediatryczne — g. 15-23, stomatologiczne — g. 18-7, chi-rurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba, chirurgiczne II, ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55 — cała doba.	
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103), telefon 566-66.	
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba); Główna 53, Sta-rociecha 79 (dyżur nocny).	
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, telef. 672-414 od 8-21 (w nocny wypadki).	
W POZNANIU:	
FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Zwiedzamy Europę” cz. I.	
MUZEJA	
Archeologiczne (Wodna 27) — g. 12-19.	
Historii m. Poznania (Stary Ry-nek) — 10-15.	
Historii Ruchu Robotniczego (S-Rynek Odwach) — g. 10-18.	
Instrumentów Muzycznych (S-Rynek 45) — g. 9-15.	
Kultury i Sztuki Ludowej (Mo-stowa 7) — nieczynne.	
Narodowe (ul. Marcinkowskiego 9) — g. 9-15.	
Przyrodnicze (Świerzewskiego 19) — g. 11-18.	
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowa) — g. 10-15.	
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-we (St. Rynek) — nieczynne.	
Wyżolenia Poznania (Cytade-la) — nieczynne.	
Muzeum w Rogalinie — g. 10-15.	
Muzeum w Gołuchowie — g. 10-15.	
WYSTAWY	
PTF (Paderewskiego 7) — Wy-stawa indywidualna K. Wendlan-da — g. 10-19 (do 30 bm.).	
Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — „Krzemionki Opatowskie” — g. 13-19.	
Muzeum Narodowe — „Malar-stwo hiszpańskie w zbiorach pol-skich” — g. 9-15.	
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15.	
ZPAP — Arsenal (St. Rynek) — prace Jadwigi Eichlerowej — g. 10-18 (do 28 bm.).	
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa barwnych reprodukcji „Japonia” — g. 10-20 (do 25 bm.).	
BWA (St. Rynek) — Arsenal — „Sztuka artystyczna” Miluś i Re-né Roublicki oraz „Malarstwo” Jerzego Skrebeca — g. 10-18 (do 4. IX).	
WOIT (St. Rynek 10) — „Dwory i pałace Wielkopolski” — g. 9-17 (do 20 bm.).	
RADIO	
PIĄTEK — Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17); 7.45 „Błę-kińska sztafeta”; 8.15 Mel rozryw-kowe; 8.49 „Dr Zabinski przed mikrofonem”; 9 Dł kl. III: „Tam, gdzie zwierzęta nie boją się czło-”	

Zamierzenia sezonu galerii BWA

Ubiegły rok galeria BWA w Arsenale zakończyła dodat-nim bilansem. Wzrost prestiżu tej galerii w skali kraju, kilka jej wystaw, np. grafiki francuskiej, rzeźb Władysła-wa Hasiora, malarstwa Klejstuta Bereznińskiego czy też prac Wojciecha Linkego wzbudziło szersze zainteresowanie spo-łeczeństwa i dyskusje w środowisku artystycznym. Rozkre-siła się też w BWA praca upowszechniowa, powstały szkolne i studenckie koła miłośników sztuki.

Co zamierza w tym roku po-kazać galeria — pytamy kie-rownika BWA — M. Żuralskiego. W lutym BWA zorga-nizuje wystawę malarstwa pla-styka sopockiego Jana Góry oraz rysunku Andrzeja Jezior-kowskiego z Poznania. W mar-cu odbędzie się wystawa obra-zująca dorobek pięćdziesięciu po-znańskiego oddziału WAG-u, w kwietniu pokaz kawałtwa artystycznego Stanisława Sku-ry z Gdańska. W kwietniu rów-nież otwarta zostanie wysta-wa poświęcona sztuce Mieczysława Szczuki, wybitnego pol-skiego twórcy awangardowe-go okresu dwudziestolecia mie-dzywojennego. Scenariusz tej wystawy opracowuje Mieczysław Berman. W maju udo-stępniona zostanie wystawa poplenerowa plastyków po-znańskich. W następnych mie-siącach zobaczymy kolejno wy-

stawy: prac grafików krakow-skich Włodzimierza Kunza i Stanisława Wójtowicza, rzeźb plastyka poznańskiego Józefa Kopczyńskiego, malarstwa mło-dych plastyków poznańskich, prac Stefana Gierowskiego i Józefa Glińskiego oraz malar-stwa Józefa Fliegera. W sferę projektów jest zorganizo-wanie wystawy poświęconej działalności artystycznej i ide-owo — politycznej Franciszka Bartosza oraz pokazu fińskiej go wzornictwa przemysłowe-go. (ob)

Uwaga, Czytelnicy!

Redakcja zawiadamia Czy-telników „Głosu”, że nume-ry telefonów 648-85 i 657-76 będą przez kilka dni nie-czynne. Z sekretarzem redak-cji i z sekretariatem pro-simy się łączyć przez cen-tralę telefoniczną, nr 611-21.

Przypominamy: 21 bm. — Dzień Babci

Przed czterema laty „Ex-press Poznański” ogłosił po raz pierwszy w Poznaniu — Dzień Babci. Postanowio-no obchodzić go zawsze w styczniu. I właśnie znów zbli-ża się ten termin — w nie-dzielę, 21 bm.

Jak wynika z szeregu in-formacji — tegoroczny Dzień Babci zapowiada się bardzo interesująco. Organizatorom przychodzi z pomocą szcze-gólnie poznańskie kawiarnie i Hotel „Merk”. Już w so-botę (nawet na uprzednie za-mówienia), „Mercury” sprze-dawać będzie w swej cukier-ni specjalne pieczywo i torci-ki. Sprzedaż ta połączona jest z losowaniem specjalnych na-gród (ciągnięcie w przyszłym tygodniu). Bony premiowe znajdują się też w 100 torcikach przygotowywanych przez PZG-Kawiarnie. Babcie, którym przypadnie w udziale taki szczęśliwy los, otrzymają swe nagrody w piątek, 26 bm., na specjalnie dla nich zorganizo-wanym koncercie w kawiarni „W-Z”. Bary mleczne ufundowały z okazji Dnia Babci 20 abonamentów obiadowych, i to dla rencistek, potrzebują-cych pomocy.

Nie wiemy, co „Express” i jego sprzymierzeńcy wymyślą jeszcze z okazji czwartego już Dnia Babci. Wiemy jednak, że Dzień ten zdobył sobie w na-szym mieście popularność i prawo obywatelstwa, że tego dnia postaramy się wszyscy sprawić naszym babciom wie-le niespodzianek. Zastużymy na wiele serca i czułości ze stro-ny nas wszystkich — dzieci i unuków. A więc — pamię-tajmy o Dniu Babci! (c)

wieka” reportaży: 9.20 Gra Repre-zentacyjna Ork. Dęta Pomorskie-go Okręgu Wojskowego; 9.40 Dla przedszkoli: „Zabawy rytmiczne”; 10.30 Katedra muzyki; 10.30 Muz. operowa: 11 Dla kl. VIII: „Semperit” reportaży: 11.30 „Graża zesp. rozrywk.”; 11.45 „Rodzice a dziecko”; 12.10 „Pamiętam, jak jeszcze byłem młodszą” Muz. ludowa narodów radz.; 12.40 „Wie-cej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. I i II: „Dzieci słuchają muzyki”; 13.20 Utwory fortep. w nagrańach A. Weissenberga; 13.40 „Swojskie melodie”; 14 Public. międzyzyna-r.; 14.15 Konc. Ork. Łódzkiej Rozgł. PR pod dyr. Z. Gzeli; 15.05 Dla szkół średnich: „Realne i niereal-ne”; 15.20 Konc. z nagrań Chóru a capella PR i TV w Krakowie; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Rytmy młodych”; 18.45 Kurs wy-szy i rosyjskiego; 19.10 „Ze wsi i o wsi”; 19.30 Konc. żywcem; 20.31 Rewia piosenek; 21.01 „Listy z teatru”; 21.31 „Studio M2”; 21.55 Z nagrań W. Gieszkina; 22.15 No-we wiersze St. Grochowiaka; 22.30 Muz. kameralna; 23.15 Konc. po-pularny; 0.10 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15 17.55, 20 23.24, 1. 2. 2.55. PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.15 Kurs wyższy j. franc.; 8.35 „Pod rozgwiazd opłini”; 8.55 Konc. rozrywk. „W wesolym nastroju”; 9.40 Z życia ZSRR; 10.15 Dł. Mozart: Kulig muzyczny; 10.20 Konc. Ork. PR w Krakowie; 10.50 „Dzień puszczaka” odc. 5 pow.; 11.10 „Śliwka w kompiecie”; 11.25 Z twórczości kompozytorów hiszpańskich; 12.25 Kwadrans z zesp. gitarzystów „The Outlaws”; 12.40 „Opowieści wędrownicze”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14 Mł. i piosenki; 14.30 List ze Śląs-ka”; 14.45 „Błękińska sztafeta”; 15 Frągm instrument z oper; 15.30 Dla dzieci „Przemyślenia Tomka Sawyera”; 16.05 „Jeszcze o ren-tach”; 17.25 Muzyka; 17.50 „Łyż-

Tradycyjne spotkanie nauczycieli-emerytów

W serdecznej atmosferze i w rodzinnym nastroju przebie-gało wczoraj w auli Liceum Ogólnokształcącego tradycyjne, noworoczne spotkanie po-zańskich nauczycieli — eme-rytów z Kuratorem Okręgu Szkol-nego Poznańskiego Janem Sto-łińskim i kierownictwem Zarzą-du Okręgu ZNP z prezesem Zenonem Suchańskim na cze-le.

W spotkaniu uczestniczyli również prezes Zarządu Głównego Sekcji Emerytów przy ZNP Edward Ciborowski, któ-ry podobnie jak kurator Jan Sto-łiński i prezes Zarządu Okręgu Zenon Suchański oraz dy-rektor Liceum im. Kasprzaka Waclaw Zembruński złożyli przebywającym na sali serdecz-ne życzenia noworoczne.

Spotkanie wykazało, że za-równo Kuratorium jak i Zarząd Okręgu związany jest sil-nie z przebywającymi na eme-ryturze, czerpie z bogatych doś-wiadczeń tych, którzy poświę-cili dziesiątki lat swego życia na wychowanie pokoleń i uwa-ża że stanowią wraz z jeszcze uczącymi jedną, wielką rodzi-nę nauczycielską. Dziękując emerytom za wkład w rozwój nauczania kurator Jan Sto-łiński zaapelował by włączyli się do organizowanych przez Kuratorium akcji wychowaw-czych.

Miłą niespodzianką podczas spotkania była część artystycz-na, w której wystąpili uczniowie z Liceum im. Kasprzaka oraz z Liceum Muzycznego im. Karłowicza. (b)



Fot. — K. Przychodźki

ESTRADA

Recital W. Młynarskiego

Poznańscy miłośnicy piosen-ki mieli grątkę nie lada — pełny recital Wojciecha Młynarskiego, jednego z nie-licznych naszych piosenkarzy, któ-ry podjął się w naszym kraju ta-kiego wyczynu. Poznaniacy zosta-li nadto wyróżnieni — Młynarski wystąpił w naszym mieście jako pierwszym po Warszawie, gdzie zaledwie miesiąc temu w Soli Kongresowej odbył premierę swo-jego recitalu.

Piosenkarz, który podejmuje się sam, nawet bez pomocy konfe-ransjera wypełnić dwugodzinny program, musi się czuć bardzo pewny siebie, musi mieć już u-gruntowaną popularność. Wyda-je się też, że cechą niezbędną

W przedszkolach i żłobkach Trwają noworoczne imprezy

Z różnych zakładów pracy i przedszkoli otrzymujemy jeszcze informacje o odbywających się tam — choć Gwiazdka i Nowy Rok dawno minęły — choinkowych im-prezach. Nasi reporterzy odwiedzili ostatnio dwie takie dziecięce zabawy, połączone z rozdaniem upominków.

Do dobrych tradycji należą wizyty Gwiazdora składane dzieciom w przedszkolu i żłob-ku Zakładów Graficznych im. Marcina Kasprzaka. Wizyty tym bardziej pożądane i oczekiwane, że kończą się każdorazowo rozdaniem bogatych pa-czek z zabawkami, słodyczami i książkami. Również w tym roku gwiazdor nie zapom-niał o dzieciach pracowników czarnej sztuki, obdarowując z górą 60 malców cennymi upo-minkami.

Dziatwę ucieszyła tegoroczna wizyta. Przy okazji prosili Gościa o załatwienie sprawy ogródka, którego brak dotkli-wie odczuwają. Z konieczności korzystają z grzeźności są-siedniego zakładu pracy, im. Komuny Paryskiej. Przechodzenie jednak przez ruchliwą ulicę nie zawsze zapewnia peł-ne bezpieczeństwo.

W wielkiej tajemnicy dzie-ci zwierzyły się hojnemu Gościowi, że tak bardzo pragnęłyby w przyszłych la-tach przyjąć go w no-wych, bardziej okazałych i do-statecznie wygodnych pomie-szczeniach, niż te którymi o-becnie dysponują. Choć dy-rekcja Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka robi wszyst-ko, aby tylko było im jak naj-lепiej, to jednak lokale adapto-wane z mieszkań prywatnych

nigdy nie zastąpią pomieszcze-nia z prawdziwego zdarzenia. Wiele radości sprawiła też noworoczna zabawa dzieciom w Przedszkolu nr 64 na Wino-gradach. Były popisy, zabawy, recytacje, a na koniec — pre-zenty w postaci słodczy i zaba-wek. Nasze zdjęcie u dołu przedstawia fragment tej dzie-cięcej zabawy. (za)



Prezent się podoba, ale lepiej jak najszybciej do mamy... Fot. — H. Kamza

Prztyczek Kto poskromi?

Wśród ogłoszonych za-kaz prowadzenia psów bez smyczy i kagań-ców oraz wypuszczenia ko-tów na swobodę, by zapo-biec możliwości rozszerze-nia wścieklizny, stwierdzo-nej u jednego z kotów. Za-grożono, że „koty i psy bez opieki będą wyłapywane i usypiane”.

A kto będzie wyłapywał właścicieli psów, co to nie prowadzone na smyczy al-bo bez kagańcy hasają po ulicach w towarzystwie swoich opiekunów?

Pytanie to nasunęło mi się już w dniu przeczytania wspomnianego ostrzeżenia. Tegoż bowiem wieczoru pies bez smyczy i kagańca naskoczył na małe dziecko. Oczywiście, przestraszył je, na szczęście nie ugryzł. Na uwagę matki dziecka wła-sciiciel psa odpowiedział tylko mruczeniem. Myślę że się nie obawiał konsekwen-cji, choć działo się to na ul. Kochanowskiego, w pobli-żu dwóch komend MO... Miał przecież z sobą psa, co bez powodu straszy prze-chodniów. A co by zrobił w obronie swego właściciela?

Więc, kto będzie karać — a trzeba, jeśli idzie o zdra-wie nas wszystkich — ta-kich psich właścicieli? Spra-wa to niebiała, bo przecież psów bez smyczy i kagań-cy można nadal sporo spot-kać na ulicach Poznania. (tk)

INFORMUJEMY

Studium Języków Obcych przy Zarządzie Wojewódzkim Towarzy-stwa Wiedzy Powszechnej rozpo-czyną 29 bm. kursy przygotowaw-cze j. obcych (angielski, francu-ski, niemiecki, rosyjski) dla kan-dydatów na wyższe uczelnie. Zgło-szenia przyjmuje Sekretariat Stu-dium, ul. Łukaszczyka 16, codzien-nie w godz. 17-20, z wyjątkiem sobót.

„Szkołę dyktatorów” E. Kaest-nera przedstawi Teatr Propozycji „Paradoks” dzisiaj, o godz. 18 w lokalu filii Biblioteki Miejskiej przy ul. Osinowej 14/16.

W klubie studenckim „Od nowa” odbędzie się dzisiaj, o godz. 20, dyskusja „Transplantacje — spór o serce”. Dyskutować będą m. in. lekarz medycyny dr Bogusław Pawlaczek i prawnik doc. dr Jó-zef Radzicki. W charakterze bie-głych wystąpią: doc. dr Wojciech i doc. dr Góral. Dyskusję popro-wadzi Jacek Juszczyk.

M. S.

TV zastrzega prawo zmian w programie.